

Nagórska-Rudzka, Walentyna

Opinia publiczna w Księstwie Warszawskim w 1813 roku

Przegląd Historyczny 27/1, 76-110

1928

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. W. NAGÓRSKA-RUDZKA

OPINJA PUBLICZNA W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM W 1813 ROKU*)

I. KSIĘSTWO WARSZAWSKIE POD OKUPACJĄ ROSYJSKĄ

Wojska rosyjskie zajmowały Księstwo Warszawskie w ciągu pierwszych miesięcy 1813 roku, armja polska cofała się bez walki ku Zachodowi, opór zbrojny był uniemożliwiony wskutek zdradzieckiego stanowiska Austrjaków, którzy odmówili wszelkiego poparcia swym oficjalnym sprzymierzeńcom. Powodzenie wroga wywołuje wśród ludności popłoch. Już w październiku wybuchała panika z powodu najeścia rosyjskiej dywizji z południa¹⁾, nawet księstwo Czartoryscy opuścili wtedy Puławę²⁾, na wieść o zbliżaniu się Rosjan zaprzęgano konie, ładowano dobytek i kto żyw uciekał.³⁾ Wozy pełne emigrantów zapełniały Warszawę, tarasując drogi i przejazdy. Tylko żydzi spotykali Rosjan radośnie, z chorażwiami i muzyką⁴⁾. Stolicę opuszczają

*) Artykuł niniejszy zawiera dwa rozdziały rozprawy doktorskiej, która nosi tytuł „Stanowisko społeczeństwa polskiego przed Kongresem Wiedeńskim”. Omówiłam w niem próby porozumienia polsko-rosyjskiego z końca 1812 i początku 13 roku, działalność Czartoryskiego w 1813 i 14 r. oraz scharakteryzowałam stan Księstwa po pokoju Paryskim, rozdziały niniejsze rozpatrują stosunek ludności do władz okupacyjnych rosyjskich i prace podjęte przez Komitet Centralny.

Skróty. Aad. Archiwum Akt Dawnych. A. S. Archiwum Ministerstwa Skarbu. B. A. U. Biblioteka Akademii Umiejętności. B. Cz. Biblioteka ks. Czartoryskich. B. K. Biblioteka Krasieńskich. B. Z. Biblioteka Zamojskich. B. W. Biblioteka Warszawska. B. U. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. H. Z. Historische Zeitschrift. K. H. Kwartalnik Historyczny. M. I. O. G. Mitteilug des Instituts f. oesterr. Geschichtsforschung. P. H. Przegląd Historyczny.

1) *Handelsman Depesze i instrukcje rezydentów francuskich w Polsce*, 1914.

2) J. Dembowski (ojciec) do Leona Dembowskiego 15. X. 12 r. B. K. 4834. Zamojska, *Pamiętnik*, wyd. Dębicki, Puławy.

3) Czyczagow do Aleksandra 9. X. 12 r. st. st.: V. M. ne peut point se fa'ir idée de la désertion des habitans *Sbornik* VI. 39 Bignon do Bassano 21.24. I. 13.

4) *Szilder, Aleksandr I.*, 1897. III, 146.

ło całe t. zw. towarzystwo, biedniejsi zastawiali klejnoty byle nie zostać na łasce wroga¹⁾. Niemniej w ostatniej chwili w obliczu nieprzyjaciela przygnębienie ustąpiło, nastrój ogólny poprawił się znacznie i podniósł.

5 lutego wojsko polskie opuściło stolicę, żegnane nadzieją prędkiego powrotu. Warszawa została na łasce armji austriackiej. Rada ministrów komunikowała się z jej dowództwem prywatnie, przedstawiając projekt konwencji z Rosją, która zabezpieczyłaby los mieszkańców²⁾. Władzę objął tymczasowo zastępca prefekta Szymanowski, komendantem gwardji sprawującej straż wewnętrzną został Węgrzecki. Obaj wydali odezwę do mieszkańców wzywającą do spokoju. 6-go nową odezwą zawiadamia Węgrzecki ludność o mającym nastąpić dnia następnego cofnięciu wojsk austriackich, wzywa więc wojskowych do opuszczenia miasta, oznajmia dalej, że „naczelnik wojsk N. Imperatora W. Rosji zapewnić raczył całość osób i majątków”. 8-go wojska rosyjskie wkroczyły do stolicy, którą jednak od kwater zwolniono, straż w dalszym ciągu przez czas dłuższy jeszcze pełniła gwardja narodowa. Spokojne zachowanie wojska oszczędziło mieszkańcom przykrości. Gen. austriacki Siegenthal zalecał na przywitanie Rosjan wysłać deputację od miasta. Deputacja taka od municypalności wraz z zastępcą prefekta, podprefektem, i przedstawicielstwem duchowieństwa udała się do Wilanowa ofiarowując generałowi klucze Warszawy, chleb i sól, on zaś zapewnił bezpieczeństwo ludności i oświadczył iż „monarcha jego wspamiętałością swą chce nas przekonać o chęci sprawienia ulgi i zasłonięcia od cierpień”. 9-go gen. Miłarodowicz jeździł po mieście, a wieczorem wrócił do swej kwatery w Wilanowie. W ten sposób Warszawa znalazła się w ręku Rosjan³⁾. 12-go zajęto Lublin, 13-go Poznań i Kraków, tam informując o nastroju ludności władz rosyjskich pref. Wodzicki powiedział: będziemy posłuszni wobec siły, ale Rosjanie nie powinni nic ponadto wymagać⁴⁾. Całe Księstwo, z wyjątkiem kilku broniących się jeszcze twierdz, było teraz w ręku wroga.

Car Aleksander w okresie podboju Księstwa Warszawskiego, wbrew nadziejom i staraniom ze strony polskich działaczy, żadnym oficjalnem wystąpieniem nie wypowiedział się co do swych względem przyszłości Polski zamiarów, żadnej odezwy dającej gwarancje na

¹⁾ F a l k o w s k i *Obrazy* VI, 367, Handelsman *Depesze*.

²⁾ Bignon de Bassano *Lubodnia* 5 . II. 13. Handelsman *Depesze*. II. 373.

³⁾ Według *Gazety Warszawskiej*, *Gazety Korespondenta i Słownika* Dzieje Ks. Warszawskiego. Warszawa 1897, II.

⁴⁾ Bignon de Bassano Drezno 7. VI. 13 r. H a n d e l s m a n *Depesze* II. 615. Wodzicki zaraz potem wyjechał z Krakowa.

przyszłość nie ogłosił, niemniej jednak naczelny wódz armji rosyjskiej Kutuzow wydaje odezwe, datowaną 8 stycznia 13 r. w Wilnie¹⁾, gdzie wzywa mieszkańców i urzędników Księstwa Warszawskiego do pozostania na swych miejscach i spełniania nadal obowiązków, zapewniając wszystkim zupełne bezpieczeństwo mienia i osób. Wszelkie wykroczenia wojskowe będą surowo karane, urzędnicy polscy znajdą pomoc i opiekę u władz wojskowych rosyjskich, którym wydano odpowiednie rozkazy. Natomiast urzędnicy, którzy porzucili swe miejsce i nie wrócili więcej, będą karani. 3-go kwietnia gen.-gubernator warszawski Łanskoj nową odezwą zawiadamia ludność o utrzymaniu Rady Najwyższej Tymczasowej, zapewniając przy tem o dobrotliwych zamiarach cesarza, pragnie on ulżyć doli kraju, dlatego przestrzegana jest ścisła karność wśród wojska, dawne władze i porządek Ks. Warszawskiego utrzymany.²⁾

Ale, ani utworzenie rządu, w którego skład wchodzili Polacy, ani te zapewnienia nie zdołały przełamać wrogiego stanowiska ludności. Bo choć wojska polskie opuszczały Księstwo bez oporu zbrojnego, to jednak kraj ten opór w stosunku do najeźdźcy manifestował w pewnym stopniu czynnie zarówno pokojowo, jak i zbrojnie. Oto z jednej strony prawie do końca 13 r. broniły się dwie twierdze, z drugiej większość wyższych i nawet niższych urzędników Księstwa na ten sam okres czasu opuściła swe stanowiska, protestując w ten sposób przeciw nieprawej władzy

Najgłośniejszy jest więc przedewszystkiem opór twierdz. Toruń posiadający zbyt małą załogę i Częstochowa padły już w kwietniu (16 i 6). Komendant tej ostatniej Górski tłómaczy słabość obrony brakiem zapasów i determinacji wśród załogi³⁾; była ona w ciężkiej sytuacji z powodu nędzy i chorób. Nie uwolniło to Górskiego od zarzutów, nawet Kom. Wojskowy specjalnie rozpatrywał tę sprawę — orzekając, że komendant „obowiązkom i honorowi zadość uczynił”⁴⁾. Zato cudów waleczności dokazuje Modlin i Zamość.

Komendantem twierdzy Zamościa jest już od maja 1813 r. gen. Maurycy Hauke. Suchy służbista, naprawdę energiczny i prawy, dzielnie prowadzi obronę.⁵⁾ Na czele oblegających stoi gen. Rath. Zwraca się on kilkakrotnie do Haukego wzywając do poddania twierdzy, obie-

1) Gazeta Warszawska. 13. II. 13 r., Skarbek *Księstwo Warszawskie*.

2) Aad. RNT. I. Gazeta Warszawska 3. IV 13 r., A. n. g. e. b. e. r. g., 592.

3) Aad. Protokół Rady Ministrów v. 3.

4) G. e. m. b. a. r. z. e. w. s. k. i. *Wojsko polskie 1807 — 14 r.* Warszawa 1912, 206.

5) Obrona Zamościa wedle dokumentów ogłoszonych przez Rembowskięgo *Spadek piśmienniczy po gen. Hauke*. I

cuje dobre obejście z załogą i wdzięczność cara, w razie dalszego oporu grozi Syberją. Próbuje skłonić generała obietnicą powrotu do rodziny do żony i dzieci¹⁾). Odbiera jednak stanowczą odmowę. Hauke „zbyt kocha żonę i dzieci, aby przekazywać im swą hańbę²⁾). W innym znów liście pisze, że „Zamość nie jest Jerycho i jego mury nie padają na sam dźwięk trąb³⁾), zapowiada że wydał rozkazy nieprzyjmowania parlamentarzy. Równocześnie napróżno wzywa Rath podprefekta powiatu zamojskiego do opuszczenia twierdzy i powrotu na stanowisko. Podpref. Zarębski pełni w twierdzy obowiązki komisarza i woli przebyć oblężenie, niż zdradzać położone w nim zaufanie⁴⁾). Nie wiele rezultatu przynoszą Rosjanom pisma zachęcające do dezercji, jest ona bardzo mała⁵⁾). Kilkakrotnie w twierdzy zjawiają się zbiegowie z niewoli. W sierpniu przedarło się przez kordon kozacki, przy pomocy wieśniaczek okolicznych, kilkunastu żołnierzy polskich i francuskich⁶⁾).

Nie ograniczono się do obrony tylko, Hauke zarządzał częste wypady, wycieczki, przynoszące nieraz poważniejsze korzyści⁷⁾). Ataki wroga do ostatka odpierano mężnie, ze stratą dla niego. Nastrój wśród załogi, wśród oficerów i żołnierzy jest jak najlepszy. W lipcu Napoleon przeznaczył 12 krzyżów legji honorowej dla garnizonu Zamościa⁸⁾). Odbywano w twierdzy nabożeństwa dziękczynne za zwycięstwo pod Lützen i Bautzen, śpiewano Te Deum, radość dzielali i mieszkańcy miasteczka.

15-go sierpnia, obchodził Zamość z wielką uroczystością imieniny Napoleona, sto salw padło z armat zdobytych na wrogu, urządzono piękną iluminację. Miała ona wraz z salwami odgłos święta przenieść i na okolice twierdzy, serca mieszkańców nadzieją i radością nappełnić, a garnizon do dalszej wytrwałości w znoszeniu trudów i nie dostatków na nowo zachęcić⁹⁾). Rozdawano przytem dodatkowe racje wina i piwa.

Położenie załogi było coraz cięższe. Wprawdzie w okresie zawie-

1) 28. III. i 25. IV, Rath do Haukego Rembowski, 381 i nast.

2) 28. III. Hauke do Ratha j. w.

3) 17. V. Hauke do Ratha j. w.

4) Dzienniki oblężenia Zamościa, Rembowski.

5) W maju dezertorów — 3-ch, w czerwcu — 14, w lipcu — 24, w sierpniu — 23, we wrześniu — 34, w październiku — 42. Dziennik oblężenia, Rembowski.

6) j. w.

7) 27. IV wycieczka zdobyła 4 armaty, walka zażarta, załoga wydawała okrzyki na cześć Napoleona i Króla Saskiego, dając dowody niezachwianego męstwa. Dziennik. Rembowski.

8) Drezno 16. VII, 13 Neuchatel do Haukego. Rembowski.

9) 14. VIII rozkaz dzienny j. w.

szenia broni dostarczano twierdzy żywności, ale gen. Rath nie wypełniał tego dokładnie, zresztą w przedłużającym się oblężeniu zapasy maleją, wzrasta natomiast epidemia szkorbutu, ciężkie straty zadając garnizonowi¹⁾). Hauke rozkazem dziennym z 22.IX zachęca od wytrwania „wkrótce albo pokój będzie zawarty, albo wojska zwycięskie Napoleona na odsiecz nam przybędą“. W braku chleba rozdawano żołnierzom skarbowe karty, stąd powstał wesoły wierszyk „Nasz pan Maurycy, jak gdyby na żarty, zamiast jedzenie daje nam karty“²⁾). Ale głód przybiera zastraszające rozmiary, gdy zjedzono konie, w listopadzie pożywieniem załogi stały się psy, szczury, wrony, wszyscy niemal przechodzą szkorbut, służbę na wałach pełnili chorzy, armaty stały opuszczone z powodu braku kanonierów. W tych warunkach poddanie stało się koniecznością. Na posiedzeniu Rady Obrony twierdzy Zamość skonstatowano zupełne wyczerpanie żywności i wszelkich sposobów zaopatrywania twierdzy, cała załoga chora, zdziesiątkowana³⁾). Rozpoczęto pertraktacje. Z Zamościa zarządzano pozwolenia dla załogi odmarszu do Francji. Gen. Rath zapytał co tam Polacy robić zamierzają, „to co dotąd, bić się za ojczyznę“ — odpowiedział wysłany z Zamościa komisarz⁴⁾). Rosjanie żądają zdania na łaskę, Hauke zdecydowany jednak przyjąć jedynie honorową kapitulację, w przeciwnym razie bronić się będzie do końca. Ostatecznie podpisano konwencję⁵⁾, pozwalającą załodze wymarsz z honorami wojskowymi, gwarantującą bezpieczeństwo osób i majątków mieszkańców twierdzy. Dzielna obrona wywołała nawet pochwałę Aleksandra. Gen. Haukemu ofiarowano wiersz od Polek: „Uległeś wierne losowi, Bo cóż jest oręż bez chleba, Wierny sławie narodowi, Poddajesz się woli Nieba.“ Tak padła z honorem, po 9-cio miesięcznej obronie twierdza Zamość⁶⁾).

W parę dni po tem upadł i Modlin.

Obrona była tam niemniej dzielna, komendantem twierdzy był gen. francuski Daendels. Szturmy nieprzyjaciół odpierano z wielkimi dla niego stratami. Wobec braku środków opatrunkowych

¹⁾ we wrześniu zmarło 346 ludzi, w październiku 452.

²⁾ Rembowski 253.

³⁾ Protokół R. O. Z. na piśmie swe opinie przedstawili: kom. wojny. Bayer, kom. północny Zarebski, podp. artyler. Płonczyński, Kontecki, pułk. Żymirski i gen. dyw. Hauke. Rembowski, 367.

⁴⁾ Rembowski, 289.

⁵⁾ 22. XI, 13 r. j. w.

⁶⁾ Aleksander do Haukego „Je vous estime general, car vous avez agi en homme d'honneur et honnête homme“. Inżynierskij Żurnal *Zaszczyta kreposti Zamość*.

i żywności niewidzialna ręka podcięła w Warszawie naładowaną barkę, która donosi obłożonym potrzebne rzeczy¹⁾). Ludność stolicy różnemi sposobami niesie im pomoc i dostarcza wiadomości. Długo po upadku twierdzy ciągną się sprawy aresztowanych osób za dawaną pomoc obłożonym²⁾). Podczas zawieszenia broni specjalna komisja oficerów polskich i francuskich z Falkowskim na czele, zgodnie z umową dostarcza twierdzom medykamentów i żywności, to obronę przedłuża³⁾). Ostatecznie Modlin padł 25.XI.1812⁴⁾).

Polaków będących w obłożonym Gdańsku, próbowano zjednać za pomocą fałszywej odezwy, niby obywatele Księstwa, wzywającej do przejścia na stronę Aleksandra. Na dowód zaufania do oddziałów polskich dowódca gen. Rapp kazał tę proklamację odczytać przed frontem. Władysław Ostrowski redaguje ostrą odmowną odpowiedź⁵⁾). Przy wzięciu Gdańska (koniec grudnia 13 r.) Polacy okazywali żal i rozpacz, wielu nawet prostych żołnierzy rzuciło się z wałów w przepaść⁶⁾).

W tym samym czasie trwa opór pokojowy urzędników Księstwa Warszawskiego, którzy z wkroczeniem Rosjan wyjeżdżali narówni z ludnością cywilną. A więc z władz polskich poza rządem i Radą Konf. Gen. opuścili kraj i prefekci departamentów. Na razie w ślad za wojskiem paru z nich znalazło się w Krakowie. Proszą tam rząd o udzielenie pozwolenia na opuszczenie Księstwa wrazie całkowitego zajęcia go przez Rosjan. Porusza tę sprawę kilkakrotnie Rada Ministrów. Zrazu chciano zapytywać o rozkazy króla, ale wobec naglącej sytuacji, 29-go kwietnia pozwolono prefektom warszawskiemu, lubelskiemu i paru urzędnikom pojechać „dla poratowania zdrowia“, lub „załatwienia interesów“, dokąd im się podoba⁷⁾). W ten sposób opuścili swe stanowiska: Nakwaski pref. dep. warszawskiego, Rembieliński pref. dep. płockiego, Małachowski pref. dep. radomskiego, Grzybowski, pref. dep. siedleckiego, Jabłonowski pref. dep. lubelskiego, Gliszczyński pref. dep. bydgoskiego, Garczyński, pref. dep. kaliskiego, Wodzicki pref. dep. krakowskiego, oraz pref. dep. poznańskiego, po-

1) Niemcewicz III 29.

2) Aresztowani: m. in. Kozłowski właściciel łazienek na Wiśle, gdy przewoził produkt. Rusałk za dowożenie żywności, Łepicki wywieziony do Orenburga za informowanie obłożonych o położeniu wojsk. Aad. akta RNT.

3) Biennez udział w oblężeniu i Malczewski autor „Marji“.

4) G e m b a r z e w s k i, 209.

5) Ostrowski. *Żywot Tomosza Ostrowskiego*. Paryż 1840.

6) Niemcewicz II, 139.

7) Aad. protokół R. Ministrów, v. 2.

został jeden tylko Lasocki pref. dep. łomżyńskiego. Prefekci udali się przeważnie do Drezna skąd powrócili do kraju w końcu 13 roku lub nawet w 14-tym.¹⁾ Gliszczyński pozostał w dobrach swych pod Warszawą, zaproszony przez Komitet Centralny na delegata do cara, wyboru nie przyjął. Ks. Jabłonowski czas ten spędza w Galicji, próżno gen. Rath namawiał go do powrotu na stanowisko²⁾, ale on jeden otrzymał urlop od Rady N. T., co nie było praktykowane w stosunku do innych prefektów. Tak więc R. N. T. udzieliła Jabłonowskiemu urlopu na trzy miesiące, w czerwcu przedłużając go na trzy następne.³⁾ Do Lublina powrócił on jednak dopiero na wiosnę 1814 r.

Lasocki jedyny z prefektów, który w kraju pozostał, zażądał dymisji w chwili, gdy R. N. T. nakazała urzędowi administracyjnemu zmianę pieczęci. Skoro zachowano porządek konstytucyjny mógł na stanowisku swym wytrwać „dopóty, dopóki wewnętrzne jego przekonanie żadnego skrupulatnemu sumieniu nie mogło uczynić zarzutu”. Teraz jednak wobec naruszenia konstytucyjnego ustroju Ks. Warsz. podaje się do dymisji, „bo niepodobna, żeby w okolicznościach dotąd jeszcze w wojennej rozprawie zawieszonych, urzędnicy zachwiali się i przez to na ścisłą odpowiedzialność narazili się za niedotrzymanie swojemu monarsze wierności, którą Najj. Imper. im więcej w swoim narodzie ceni i szanuje, tem mniej za złe poczyta tym, którzy ją we własnej ojczyźnie dochować pragną”.⁴⁾

Podprefekci opuścili stanowiska w osiemnastu powiatach, z tego opuszczone zostało sześć powiatów z departamentu radomskiego, kilka powiatów dep. krakowskiego, lubelskiego i siedleckiego, jeden pow. koniński z dep. kaliskiego. R. N. T. chętnie widziała podprefektów wracających na swe stanowiska; pozwoliła np. na objęcie urzędowania nawet Zarebskiemu podpr. pow. zamojskiego, który przetrzymał oblężenie Zamościa.⁵⁾ Kilku podprefektów (pow. kraśnickiego, chełmskiego, z dep. lubelskiego i włodawskiego, z dep. siedleckiego) wróciło do urzędowania już w kwietniu i maju. Ogół zjawił się dopiero w końcu 13-go i w 14 r. Choć powracali po owym 4-romiesięcznym okresie, zo-

¹⁾ Nalkwaski przywrócony do urzędowania 15. X. 13 r. za zezwoleniem cara

²⁾ 17. II. 13 r. Bignon do Bassano, *Handelsman Depesze* II, 413.

³⁾ Aad. akta R. N. T. v. 45.

⁴⁾ 7. VII. 13. Lasocki pref. dep. łom. do ks. Lubelskiego. „Urzędnik, którego przed wojną wiąże przysięga wierności dla króla i sprawowania obowiązków podług konstytucji nie może w mojem przekonaniu bez dopełnienia jawnego wiarołomstwa poddać się dobrowolnie temu nowemu postanowieniu, t. j. zmianie pieczęci”. Aad. akta R. IX, I, v. 44.

⁵⁾ Aad. protokół RNT. v. 156.

stawionym jako ostateczny termin powrotu, a przedłużonym jeszcze na trzy miesiące (od 12. IX. 13 r.), Rada N. T. mianowała dawnych podprefektów nanowo na opuszczone miejsca. Zresztą kilkakrotnie w 1814 r. mianowano nowych kandydatów¹⁾.

Porozjeżdżali się również radcy departamentowi (np. w dep. bydgoskim, lubelskim) zostawiając luki, które Rada NT. tolerowała nie mianując następców. Wyjechało sporo innych urzędników, więc sekretarze prefektur, archiwiści, kanceliści, asesorzy, urzędnicy skarbowi, celni, sądowi²⁾. Z członków dyrekcji Edukacyjnej w 1813 r. byli nieobecni: St. Potocki, Niemcewicz, Morawski, i członkowie honorowi Raczyński arcybiskup gnieźnieński, Zamojski, Sierakowski, Malet. Niemniej Dyrekcja czynności swych nie przerwała. 20. IV. zaawiadomiła Radę N. T. o swem istnieniu, utrzymując z nią nadal bardzo luźne stosunki. Przestrzegała również, aby urzędnicy pracy swej nie porzucali, rzeczywiście żaden z urzędników oświatowych stanowiska nie opuścił, jak również i profesorowie, znajdujący się w bardzo ciężkich warunkach. Pracowało także Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych³⁾.

Rada N. T. próbowała przeciwdziałać owym wyjazdom urzędników. Skoro pierwsza odezwa Kutuzowa nie pomogła, R. N. T. natychmiast po rozpoczęciu urzędowania poleca Colombowi wezwanie wszystkich urzędników poszczególnych departamentów do powrotu na stanowiska. 12-go maja ogłasza powtórnie, że ci, którzy nie wrócą do pracy w ciągu czterech tygodni z kraju, a czterech miesięcy z zagranicy, utracą swe miejsca. Tymczasowo mianuje zastępców, płatnych z pensji nieobecnych urzędników. We wrześniu każe układać w departamentach listy miejsc jeszcze wakujących. Listy takie departamenty nadesłały, dodając przewaźnie, że urzędnicy opuścili swe posady za zezwoleniem dawnego rządu. Rada N. T. każe częściowo przedstawiać kandydatów i mianuje nowych urzędników, zwłaszcza na niższe stanowiska, co do wyższych jak już mówiłam, zwleka, czekając powrotu nieobecnych⁴⁾.

Wśród pozostałej administracji panuje zwłaszcza w początku okupacji rosyjskiej, duże rozprzeżenie, ale i później Rada N. T. ma trud-

1) Np. po powrocie Pawłowskiego podpref. pow. krasnostawskiego, zapytany przez RNT. zast. pref. lubelskiego odpowiedział, że rada powiatowa chętniej w działałaby na tem stanowisku dotychczasowego zastępcę Celińskiego, RNT. mimo to mianowała na nowo Pawłowskiego (luty 14 r.). Aaidl. protokół RNT, v 157.

2) M. in. Xawery Potocki prezes Sądu krymim. dep. lubelskiego i siedleckiego.

3) *Gorzycy i Oświata w Ks. Warszawskim*. Warszawa 1921.

4) 12. VI.

ności, walcząc z niechęcią i opieszałością funkcjonariuszy. Nowosiłcow donosi carowi, że urzędnicy szkodzą Rosji, urzędują jaknajgorzej i sądzą, że są w zupełnym porządku¹⁾. Najsilniej daje się to odczuć w dziedzinie skarbowej. Rzeczywiście podatki wpływały źle, pobierano je nadzwyczaj nieregularnie, a często niechętnie²⁾. Tak np. z powodu opieszałości urzędników w dep. siedleckim z podatku od konsumpcji trunków w kwietniu 1813 r. wpłynęło mimo świąt 15 rb., gdy dawniej bywało po 750 rb.³⁾. W lubelskim znów podatek rekrutowy od żydów nie był wybierany wcale od 1812 r. do kwietnia 1814 r.⁴⁾.

Ludzie wybitniejsi jak Koźmian, jak przyszedł senator Leon Dembowski odmawiają wejścia do służby rządowej, opierając się nawet namowom Czartoryskiego, gdyż uważają, że ciągle są jeszcze związani przysięgą dla króla, a odstąpienie jego Koźmian uważałby za podłość⁵⁾.

W ślad za ministrami uchodząc z kraju, wywożono papiery, akta. słowem do zdeorganizowanej administracji wkrada się anarchja i rozprężenie. Jedynym dygnitarzem, który w opustoszałej Warszawie pozostał był prezes senatu Tomasz Ostrowski, cieszący się ogólną sympatją i poważaniem, które dzielili nawet Rosjanie. Do czasu utworzenia nowych władz uważano go za przedstawiciela króla, zastępcę rządu krajowego. Ostrowski odbierał raporta od niższych władz administracyjnych (od prefektur, wydziałów skarbowych i t. d.), odbywał z urzędnikami narady, wiele robiąc dobrego⁶⁾. Jego spokój, wiara i ufność w przyszłość, nadzieje pokładane w Napoleonie podnoszą ducha ludności. Chciano jakoby i jego wciągnąć do jakiejś akcji politycznej, do starań u Aleksandra o rząd tymczasowy, do próśb o jego opiekę nad Księstwem. Ostrowski odmówił, gotów jedynie zwrócić się do własnego króla⁷⁾.

Energiczny opór przeciw rozporządzeniom Rady N. T. okazują są-

1) Zast. pref. kałiskiego nie chce pobierać podatków z powodu wywiezienia taryf i ksiąg kasowych, RNT. każe wydawać kwity. Aad. protokół RNT. v 150.

2) Bignon do Bassano 4. X. 13 r. przesyła listę osób, które proszą o pozwolenie na powrót do kraju, w tej liczbie Rościszewski r. dep. Warsz. i Służewski insp. poczt. w Bydgoszczy. *Handelsman Depesze* II, 637.

3) A. S. Uchwały RNT.

4) Aby zapobiec opieszałości komisarzy egzekwujących podatki, Rada Najw. mianuje ich naczelnikiem Czyżewskiego, A. S. Uchwały RNT.

5) Koźmian *Pamiętnik* IV, 136.

6) Ostrowski *Żywoł* II, 339 24. III. 13 r. Bignon do Bassano; *Handelsman Depesze* II, 478 i 486.

7) 28. III. Bignon do Bassano j. w.

dy Księstwa¹⁾. Urzędowały one oczywiście w imieniu króla saskiego, co zalecił im jeszcze Łubieński przed opuszczeniem Księstwa (reskrypt z I. II.). Tymczasem zaraz w kwietniu Rada N. T. żąda od prezydjum sądu apelacyjnego nakazania podległym sądom działać w imieniu Rady Najwyższej, byłoby to wyraźnym odstępstwem od króla i konstytucji, mogłoby wywrzeć wpływ na opinię, a nawet pociągnąć wojsko. Łąskiej rzecz całą pragnął przeprowadzić „domowymi środkami łagodnie i grzecznie“, ale spotkał się z odmową i protestem prezydjum, gdzie duszą oporu był Onufry Wyczechowski²⁾. Odwołano się więc do cesarza, ten jednak przez Wołkońskiego nakazał sądom posłuszeństwo Radzie N. T., w razie oporu grozi karami³⁾. Rada N. T. 25. VI. wydała uchwałę rozkazując akta sądowe i wszelkie czynności wykonywać w imieniu Rady, używać pieczęci z orłem jednogłowym bez herbów królewskich i z napisem „Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego“. Na sesji z 1. VII Sąd Apelacyjny postanowił jednak opierać się jeszcze. W piśmie do Rady N. sąd prosi o dymisję, bo musi dochować wierności swemu monarsze, pragnie przesłać do cara usprawiedliwiający memoriał. Równocześnie zwraca się do Czartoryskiego, oznajmiając, „poczytaliśmy za święty obowiązek stanąć przy prawie i wykonanej przysiędze Monarsze naszemu“, prosząc o pomoc, poparcie dymisji i zasłonięcie od prześladowań⁴⁾. Rada N. T. na posiedzeniu 7. VII. poleca skłonienie sądu do ustępstw Wojewódzkiemu, aktualnemu radcy stanu, naczelnikowi obłastnemu dep. warszaw., zrusyfikowanemu Polakowi. Ten zwołuje sesję sądu na 8-go lipca, odmawia dymisji i przesłania memoriału carowi, ale mimo perswazji nic nie zyskuje. Przyjmuje nową deklarację odmowną, podpisaną przez Skarżyńskiego, Wyczechowskiego prezesów, dziesięciu sędziów, prokuratorów i pisarza⁵⁾. Rada Najw. jest rozgniewana. Wawrzecki potępiał wprawdzie całą sprawę jako czcze i beztreściwe w istocie drażnienie opinii, ale był nieobecny⁶⁾. Nowosilcow zaś i Łąskiej skłaniali się do

¹⁾ Obszernie omawia tę sprawę Grynwasser *Opór sądów w 1813 r.* P. H. 1915 r.

²⁾ Do prezydjum wchodził nadto hr. Ossoliński, Wiśniewski (oba nieobecni), oraz Jerzy Skarżyński.

³⁾ Rozkaz ten przeleżał podobno 4-ry tygodnie zagubiony w kancelarii RNT., ku przerażeniu Łąskoją, 20. VI. 13 r. Nowosilcow do Czartoryskiego, B. Cz. 5447.

⁴⁾ 2. VII. 13 r. Sąd Apel. Ks. Warsz. do ks. A. Czartoryskiego, B. Cz. 5447.

⁵⁾ sędziowie Załuski, Okołowicz, Plichta, Plichowski, Burakowski, Gorzyński, Łubieński, Skarżyński, Wydźga, Młodzianowski, prokurator Chełmiński, zast. prok. Zajączkowski, podprok. Tarczewski, pisarz Rzepołowski. Sędzia Ilnicki prosi o uwolnienie ze względu na zdrowie. RNT. odmawia.

⁶⁾ 30. VI. Wawrzecki do Czartoryskiego, B. Cz.

represji. Skutkiem nowych rozporządzeń Wojewódzki na sesję 9-go lipca przybył w asyście policmajstra Swieczyna, oznajmił rozkaz Rady N. aresztowania opornych i zmusił wreszcie sąd do ustępstw¹⁾. To samo odbyło się z innymi sądami w Warszawie i na prowincji. Tam opór był dla Rady nieoczekiwany, w istocie zupełnie samorzutny, bo sądy prowincjonalne pozbawione były wskazówek z Warszawy. Tylko dep. Łomżyński, Siedlecki i Bydgoski bez oporu przyjęły rozkazy Rady. 27-go lipca zmuszono do uległości sąd krakowski, w ciągu sierpnia sądy w Lublinie, Radomiu, Poznaniu. W dep. płockim członkowie Trybunału rozjechali się. I to nie pomogło, poszukiwani musieli wrócić i deklaracje podpisać²⁾. Najsilniejszy był może opór w kaliskim. Wszędzie zresztą probowano oporu, zwlekano, zapytywano o wskazówki z Warszawy, na co Wyczechowski odpowiadał lakonicznie: „sąd jest niepodległy w rzeczach sądownictwa, tembardziej w rzeczach sumienia”, grożono dymisją, wreszcie ulegano przed siłą i aresztami. Jeszcze w październiku podsądek koniński Piekarski wydawał wyroki w imieniu Fryderyka Augusta, spotkała go ostra nagana. Opór sądów przewyciężono, miał on jednak duże znaczenie moralne. Aleksander, aby bardziej nie drażnić Polaków, zapewne za wstawiennictwem Czartoryskiego, reskryptem z Peterswalde 22. VII. 13 r. przebaczał członkom Sądu Apelacyjnego ich nieposłuszeństwo.

Tak oto przedstawia się próba oporu czynnego, nadto trwał pewien opór moralny szerokiej opinii publicznej. Przez całą wiosnę 13 r. istniało ostre napięcie stosunków pomiędzy ludnością a władzami i wojskiem rosyjskiem. Nadużycia i gwałty rosyjskie wywołują ostre zatargi, jak np. bójka z żołnierzami rosyjskimi na Św.-Jerskiej ulicy. Obawiano się czegoś poważniejszego, zwłaszcza w okolicach Wielkiej Nocy straszły wspomnienia roku 94. Rosjanie niespokojnie i niepewnie czuli się w Warszawie. Łanskoj otrzymał fantastyczne ostrzeżenia o szykującym się jakoby spisku. Uspakajali go Ostrowski i ks. Adam, bo naprawdę były to bezpodstawne obawy. Wybuch nie groził ale opinia była bardzo dla Rosji nieprzychylna. Czartoryski tłumaczy carowi, że trzeba coś zrobić dla pozyskania Księstwa, bo dotąd irtuje się go tylko³⁾.

¹⁾ Podpisano (j. w.) odpowiednią deklarację: „członkowie zniewoleni zostają”. Oryginał w Aad. akta RNT. v. 36 „Akta poskuszeństwa RNT władz sądowych w której imieniu dalsze czynności odbywać przyrzekli”.

²⁾ RNT. kaze ich nazwiska ogłosić we wszystkich sądach i wyrazić nagane. Protokół RNT v. 51.

³⁾ 27. IV. 13 r., Czartoryski do Aleksandra. *Ma z a d e Memoires et correspondances du pr. A. Czartoryski*. Paryż, 1887.

Życie towarzyskie w Warszawie bardzo mało jest ożywione wiosną i latem 13 r. Głównie uczęszczano do domu Ostrowskich, bywali tam i Rosjanie, to „pomieszenie nie udaje się. Zbyt inne są uczucia, w ich przytomności zawsze coś ściśniętego, coś takiego, co nie pozwala ufności”, bo „trudno żeby głowa rosyjska, choćby najzacniejsza, zrozumiała głowy polskie, inszy to wcale sposób, kształt, logika. Trudno żeby rzeczy w tem pomieszeniu szły dobrze“¹⁾.

Podczas swego pobytu w Kaliszu cesarz Aleksander był na paru zebraniach prywatnych, „gdzie uprzejmością swoją wszystkich sobie serca zjednał“²⁾. Ale naogół mało interesowano się wśród ludności tą wizytą, mało o niej wzmianek w gazetach, żadnych obszerniejszych opisów. Urządzano w Księstwie obchody imienin cara i carowej o charakterze jednak czysto oficjalnym³⁾. W pismach zjawiają się jakieś opisy drobnych zdarzeń z pobytu Aleksandra w Księstwie. Ogłaszano o możliwości obejrzenia jego statui i t. d. W rzeczywistości Aleksander zyskiwał również i szczerych zwolenników, niezależnie nawet od panującej powszechnie niechęci do Rosjan. Podobnie jak dawniej kochano Napoleona, skarżąc się na nadużycia jego wojsk. Stronnicy cara głosili o jego zbawiennych względem Polski zamysłach⁴⁾, wierzono, jak mówił Czartoryski „w szczerść intencji cesarza, ubolewano, że są one bezsilne, obawiając się, żeby zawsze takimi nie pozostały“⁵⁾. Wierzono jednak, że wszystko zło, jakie działo się w Księstwie, działo się bez wiedzy i wbrew woli cara.

Najpoważniejsze jednak znaczenie mieli zawsze umiarkowani stronnicy Napoleona wierni przedewszystkiem królowi Saskiemu a rekrutujący się głównie z urzędników i obywateli wiejskich. Wierzono jeszcze w Napoleona, cieszą się jego zwycięstwami, licząc, że po rozpoczęciu na nowo kroków wojennych odniesie triumf ostateczny. Sympatje do Francji zamanifestowano jesienią, gdy przechodzącym jeńcom ludność Warszawy udzielała pomocy, rozdając im żywność i jedzenie.

1) Czartoryski o zebraniu u Anny Potockiej, gdzie byli Pahlen i Uszakow, *Dziennik. A s k e n a z y Polska a Europa*, B. W. 1909 II, 15.

2) „Gazeta Warszawska“ z 17. IV. 13 r.

3) W Kaliszu w dzień urodzin cara (24. XII. 13 r.) urządzono w kościele tron i iluminację. Prefekt prosi RNT. o zwrot kosztów w sumie 410 zp, 14. I. 14 r. protokół RNT. Z Płocka zapytywano jak należy urządzić obchód RNT nakazuje nabożeństwa, „a co się tyczy publicznego obchodu tej uroczystości dobroczynne i wspamiętałe dla tego kraju zamiary N. I. Wszech Rosji przy wkroczeniu wojsk jego oświadczone będą wskazówką uczuć z jakimi urzędnik publiczny dzień imienin jego obchodzić winien“ prot. RNT.

4) Ostrowski, *Żywot. Sanguszkow, Pamiętnik*.

5) 25. XI. Czartoryski do Aleksandra. *M a z a d e*.

Nastroj w Księstwie jest bardzo smutny. Każda niemal rodzina oplakuje kogoś, lub drży o los drogiej osoby narażonej na nowe niebezpieczeństwa. A przytem samo życie było obecnie w Księstwie bardzo ciężkie i przykre, a to z powodu fatalnego położenia ekonomicznego, ciągłych nadużyć, zatargów i gwałtów ze strony władz rosyjskich. Ale to ostatnie właśnie, jakby podnosiło opinię. „z nieszczęściami, z samym uciskiem duch narodowy rosnać zdaje się, może też i ten ucisk, ta zawziętość na zgładzenie imienia polskiego, tem więcej podniecają w Polakach żądę odzyskania go. Nic więcej nie jątrzy jak niesprawiedliwość, a mogłaby być sroższa, jak rozszarpanie Polski i usiłowanie by nigdy nie powstała“¹⁾).

Stan zupełnego bezrządu i panowania jedynie władzy wojskowej nie mógł trwać bez końca, należało Księstwo urządzić choć tymczasowo. Narady nad sposobem tego urządzenia odbywano u boku cara w Kaliszu. Na ostateczne zdecydowanie sprawy wpłynąć musiał ks Xawery Lubecki, będąc w marcu w głównej kwaterze i biorąc udział czynny w układach, dotyczących ówczesnych spraw z Polską związanym.

Ukazem z 13. III. utworzono Radę Najwyższą Tymczasową złożoną z dwóch Rosjan Łanskoja prezesa i Nowosilcowa vice prezesa. dwóch Polaków Wawrzeckiego i Lubeckiego oraz Niemca Colomba dawnego urzędnika Księstwa. Rada N. T. otrzymała specjalną instrukcję. 3. IV. Łanskoj ogłosił proklamację o utworzeniu Rady N. T. Zapowiada, że te same prawidła łagodności, któremi rządzono się dotąd, będą stosowane i nadal. Kraj potrzebuje ulg zwłaszcza w podatkach i poborach, aby to przeprowadzić ustanowiono Radę N. T. Postara się ona dokładnie zbadać całą sytuację, aby przyjść ludności z pomocą²⁾). W pałacu Krasieńskich dnia 5-go kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu w obecności Łanskoja, Lubeckiego i Colomba³⁾). Łanskoj komunikował o tem oficjalnie 15. IV. Niższe władze są zatrzymane i zatwierdzone w swoich czynnościach, wszystko działa jak dawniej, według praw Księstwa Warszawskiego, Rada zaś N. T. sprawuje ogólny dozór, dołoży starań, „aby prawa były zachowane, aby każdy należną uzyskał sprawiedliwość i aby w końcu każdy z mieszkańców tej ziemi uczuł i przekonał się o najwyższej opiece najlepszego z monarchów“. Rozpatrzy dokładnie położenie mieszkańców a mając ich dobro na względzie, postara się je osiągnąć⁴⁾).

1) Niemcewicz t. II. 140.

2) Gazeta Warsz. 23. IV. i *Angeberg Recueil*.

3) Protokół RNT. Aad.

4) Gazeta Warszawska z 17. IV., Akta RNT. v. I Aad.

Na czele więc całej administracji Księstwa stała Rada Najwyższa Tymczasowa z Łanskojem jako prezesem. Był to człowiek mało samodzielny, w gruncie rzeczy Polsce przeciwny, niechęć swą pokrywał obłudną grzecznością. Zewnętrznie typ tatarski, aczkolwiek mało obyty towarzysko, uprzejmy jednak dla pań, cieszył się opinią porządnego człowieka¹⁾. Sympatyczna żona i córka tworzyły dom, gdzie z konieczności, ale i bez specjalnych przykrości bywano²⁾. Nowosilcow, uważany wówczas za zaufanego przyjaciela Czartoryskiego, jakim właśnie był dotąd, za przyjaciela Polski, jest w gruncie rzeczy zupełnie nam wrogi, jeżeli popierał sprawy ulg, lub przemawiał za Polską u cara, robił to jedynie ze względu na interes Rosji, a może bardziej jeszcze na swój własny, bo w Księstwie posiadał władzę dość dużą jako zastępca słabego Łanskoja³⁾. Na posiedzeniach RNT. zjawił się 14-go maja. Wawrzecki, człowiek porządny, ale słaby i już stary mało znaczył w rządzie, przyjechał on do Warszawy dopiero we wrześniu 13 r. i zajmował się wydziałem sprawiedliwości. Colomb urzędnik pruski, wprowadzał jedynie zamieszanie do części skarbowej. Dużą rolę grał w Radzie energiczny i niez mordowany Lubecki, prowadzący stałą z Nowosilcowem walkę. Prowadzi on najuciążliwszy dział spraw wewnętrznych.

Rada Najwyższa rozumiała potrzebę przyjścia krajowi z pomocą, rozumiała konieczność ulg i reform podatkowych⁴⁾, ale w przeprowadzeniu tego była bezsilna. W ogólnym składzie niejednolita Rada N. pełna tarć wewnętrznych i na zewnątrz musiała zwalczać ogromne trudności swej pracy. Z jednej strony wiele jej przedstawień i pism do cara długo czekało odpowiedzi w głównej kwaterze, u Aleksandra zajętego poważnymi sprawami międzynarodowymi. Jeździ z tego powodu za granicę Nowosilcow, obaj z Lubeckim proszą listownie Czartoryskiego o pomoc i poparcie przedstawień rządowych u cara⁵⁾. Jesienią 13 r. Łanskoj posyła swego urzędnika Tyff'ejowa do biura Arakcejew, zajmującego się sprawami Polski, aby na miejscu ułatwiał porozumienie rządu warszawskiego z władzami wyższymi⁶⁾. Z drugiej

1) Potocka *Memoires*. 1898, 366.

2) Falkowski *Obrazy z listów pani Naukwaskiej*.

3) Memorjał Nowosilcowa z 6. VIII. i 17. VIII, 13 r., przeciw odbudowaniu Polski. Sołowjew, *Imperator Aleksander I*, 243.

4) Nowosilcow do Aleksandra. Lubecki „Uwagi nad zarządem w Księstwie Warszawskim“ B. Cz. 5232.

5) 29. X. 13 r. Lubecki do Czartoryskiego B. Cz. 5459. 8. VIII. Nowosilcow do Aleksandra.

6) 22. VIII. 13 r. Arakcejew do Łanskoja. *Sbornik* III, 203. 13. X. 13 r. Wawrzecki do Czartoryskiego, B. Cz. 5449.

znów strony tu na miejscu w Księstwie Rada nie była władzą jedyną, wyłączną, bo wielkie znaczenie miały i władze wojskowe, z którymi stosunki były zupełnie nieustalone, wzajemne atrybucje nieokreślone¹⁾. Komendanci wojskowi mieszają się do wszystkich spraw administracyjnych, wywołując tem skargi nie tylko władz cywilnych polskich, ale i rosyjskich²⁾.

Administracja prowincjonalna Księstwa była niesłychanie skomplikowana. Poza dawną administracją polską, utworzono nową rosyjską. W każdym departamencie i w każdym powiecie znaleźli się rosyjscy naczelnicy obłastni i okrużni, mieli oni swe kancelarje i nieraz po kilku urzędników, pobierających uposażenie ze skarbu państwa³⁾. Sprawiali jakby nadzór zwierzchni nad całym departamentem, czy powiatem, wydawali często rozkazy władzy administracyjnej polskiej, oni to zmusili do posłuszeństwa sądy prowincjonalne. Poza oficjalistami rosyjskimi mamy jeszcze na prowincji rosyjskich komendantów wojskowych. Poszczególni tacy naczelnicy wojskowi i cywilni byli niemal dyktatorami na swoim terytorjum. Tyranizowali ludność, nakładali samowolne rekwizycje, wybierali podatki na całe lata naprzód, areztowali i wywozili zupełnie samowolnie szeregi ludzi niewinnych i nieświadomych nawet o co są oskarżeni. Stosunek ich do ludności arogancki i niechętny, wrogі do wszystkiego co polskie, brak szacunku do urzędów i urzędników Księstwa, ostatecznie zatwierdzonych przecież przez Radę N. T. Wygląda to na zupełnie świadome wydanie kraju na pastwę zgrai niższych urzędników, którzy zrujnują go, wyczerpią, wyciągną wszystkie możliwe korzyści, wyniszczą nawet moralnie i kulturalnie. Mimo pozornego zachowania ustroju konstytucyjnego Księstwa, wydano je w ręce wrogów, dążących zapamiętale do zguby tego kraju.

Tak oto odbywała się w Księstwie, jakby podwójna gra. Z jednej strony Rada Najwyższa przy każdej okazji podkreślała dobrotliwe zamiary cara i swoje własne, z drugiej urzędnicy i komendanci rosyjscy postępowali zgodnie z tradycją, zgodnie z nakazem Rosji. Ludność

1) Na zapytanie prefektów, jakie winny być stosunki władz administracyjnych z komendantami wojskowemi, Rada N. T. odpowiada wymijająco, że gen.-gub. wziął na siebie porozumienie z dowództwem wojskowem. Protokół RNT., 3. XII. wydane RNT. okólnik do naczelników obłastnych, w którym poleca zapobiegać wracaniu się komendantów wojskowych do spraw administracyjnych. Kancelarja Łanskoja, 1274. Aad.

2) Aad. kancelarja Łanskoja, akta RNT.

3) 16. VI. 13 r. RNT. poleca Colombowi wynalezienie funduszu 50 tys. złp. na opłacenie urzędników wojskich „do czasu w Ks. Warsz. obowiązki pełniących”. A. S. Uchwały RNT.

znalazła się w strasznym położeniu, nawet Nowosilcow nazywa ją więcej niż nieszczęśliwą ¹⁾). Trudno bliżej opisywać szeregi skarg, jakie zachowały się z tych czasów; należy zaznaczyć tylko ogólnie, że mało kto był pewien życia i wolności. Zabójstwa, poranienia, bójki to także rzeczy zwykłe²⁾). Nie miano żadnego względu na osoby urzędowe, znieważano i aresztowano prefektów i podprefektów. W ten sposób aresztowano (w czerwcu 13 r.) Szmideckiego zast. pref. kaliskiego i radcę depart., Żeromskiego prezesa rady pow. ostrzeszówskiego, wywieziono podpref. pow. Hrubieszowskiego, podpref. pow. bydgoskiego Winnickiego ³⁾). Znieważono Wielogłowskiego zast. pref. krakowskiego, podprefektów pow. radomskiego, wschowskiego. I to są rzeczy, które dzieją się nie w początkach rządów rosyjskich, ale jeszcze w 14 i 15 roku.

Ciągłe te aresztowania bez sądu, bez winy, przybierają rozmiary takie, że ustanowiono do spraw tych specjalny Komitet Nadzoru policji, pod przewodnictwem Nowosilcowa. Ciekawa jest geneza tego komitetu. Trzeba przypuszczać, że był on wogóle pomysłem Nowosilcowa, zmierzającego do powiększenia władzy w Księstwie ⁴⁾). Już latem 13 r. proponuje on oddanie spraw aresztowanych pod bezpośredni kierunek Rady Najw., któraby przepisała sposób ich sądenia ⁵⁾). Nowosilcow zapewne wpłynął na zaprojektowanie utworzenia pewnego rodzaju „trybunału“ do spraw aresztowanych. Ks. Adam w zredagowanym przez siebie projekcie reskryptu, omawia utworzenie Kom. Nadz. Pol. Gdy wiele innych punktów owego reskryptu czekało miesiącami na zrealizowanie, pomysł owego Komitetu staje się faktem dokonany w ciągu paru tygodni. Niepodobna prawie odrzucić przypuszczenia, że przyczyniła się do tego ręka Nowosilcowa, który w sierpniu bawił w Gł. Kwat.

1) 13. VI. 13 r. Nowosilcow do Aleksandra.

2) Całe tomy skarg w kancelarji Łanskoja Aad.

3) Aad. Akta RNT., B. K.

4) Bartoszewicz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*. uważa go za pomysł Kom. Centr., gdyż znalazł projekt takiego trybunału w wydrukowanej przez siebie instrukcji dla delegatów wysłanych latem do cara. Tymczasem w aktach komitetu w instrukcji tej punktu owego niema. Znajduje się jednak w wyjątkach instrukcji przedstawionych Aleksandrowi przez Czartoryskiego. Są one naogół analogiczne do właściwej instrukcji, zredagowane jednak inaczej zawierają rzeczywiście specjalny punkt omawiający sprawę trybunału. To właśnie wydrukował Bartoszewicz. Zestawienie powyższe kazałoby przypuszczać: albo projekt Komitetu Policji powstał w Kom. Centr., ale nie został pomieszczony w instrukcji, co jest wątpliwe, albo powstał później w Gł. Kwat. prawdopodobnie pod wpływem Nowosilcowa.

5) 13. VI. 13 r. Nowosilcow do cara.

Tak więc ukaz z Toeplitz z 30. VIII. stworzył Komitet Nadzoru Policji: miał on rozpatrywać sprawy wszystkich aresztowanych i orzekać o ich występku lub niewinności. W pierwszym wypadku przekazywano ich sądom, w drugim puszczano na wolność. W skład Komitetu wchodził Nowosilcow jako przewodniczący, Wawrzecki z ramienia Rady, gen. Urusow z ramienia władz wojskowych oraz dwóch obywateli wyznaczonych przez Kom. Centr. Nie wszyscy kandydaci chcieli przyjąć ten zaszczyt. Starosta brodnicki Zbierzchowski wręcz odmówił, Komitet wyznaczył wreszcie M. Szymanowskiego i Józefa Kurope, sędziego pokoju i posła garwolińskiego. Co do ostatecznej organizacji Komitetu istniały pewne różnice poglądów między Wawrzeckim a Nowosilcowem, ten ostatni pragnął największe znaczenie nadać kancelarji złożonej z jego ludzi. Wawrzecki uważa, że to mogłoby tylko pogorszyć dolę Księstwa ¹⁾). Nowosilcow zrobił jednak pewne ustępstwa.

24. XI. Nowosilcow otworzył pierwsze posiedzenie Komitetu francuską mową, gdzie podkreślał dobrotliwe zamiary cesarza. Ułożono rotę specjalnej przysięgi dla członków Komitetu przestrzegania ścisłej bezstronności, sprawiedliwości, i wierności w spełnianiu obowiązków, Rada najwyższa nakazała prefektom sporządzenie list aresztowanych osób, listy takie przy pomocy Komitetu Centralnego przysłano pod koniec 1813 r. Wszelkie sprawy aresztowanych przekazano obecnie Komitetowi Nadzoru. Rozpatruje on te rzeczy i na ogół stwierdza niewinność aresztowanych ²⁾). W lutym Kom. Nadzoru proponuje wydawanie osobom uwolnionym świadectwa z ukończenia procesu, aby ich zabezpieczyć na przyszłość, wzamian żądając poręczenia na piśmie posłusznego zachowania wobec władz teraźniejszych w przyszłości. Rzeczywiście zwyczaj ten wprowadzono. Tak więc Komit. Nadzoru Policji, aczkolwiek w ręku Nowosilcowa, był pewną ochroną ludności wobec okrucieństwa władz rosyjskich.

Ciężkie położenie polityczne kraju uzupełnia nadwyraz smutna sytuacja gospodarcza ³⁾). Księstwo było już bardzo wyczerpane wy-

¹⁾ 6. X. 13 r. i 25. X. 13 r. Wawrzecki do Czartoryskiego. B. Cz. 5469.

²⁾ Kom. Nadz. Pol. ukończył między innymi; sprawy: Szwałka i Dobrowolskiego, posadzonych o chęć przejścia do nieprzyjaciela; Szulca ojca i syna, oraz kilku włościanów oskarżonych o dostarczanie żywności do Modlina; podpref. Bronikowskiego, profesora Łęckiego, Jankowskiego, Daniłowicza i t. d. Aač. Przytaczam te przykłady gdyż podkreślają niesprawiedliwość postępowania rosyjskich naczelników i komendantów.

³⁾ Hr. Zichy do Metternicha 12. VIII. 14 r. podkreśla smutne położenie ludności, niezadowolenie, tych wiadomości udzielają przyjezdni z Polski. Fournier *Zur Geschichte der polnischen Frage 1814 und 1815*, MIOG, 1899, XX.

padkami lat ostatnich, wojnami, systemem kontynentalnym, wreszcie przemarszem wojsk francuskich 1812 r. Teraz należało żywić armję rosyjską. Używano na ten cel podatki przeznaczone na utrzymanie wojska i ogólne dochody Księstwa, głównym środkiem zaopatrywania były jednak dokonywane ciągle rekwizycje, w większości zupełnie samowolne. W lipcu mimo przedłożeń władz o kompletnem wyczerpaniu Księstwa gen. gub. kazał (przeprowadzać bezwzględne rekwizycje; równocześnie upoważniono prefektów do antycypowania produktów na całe lata naprzód tak, że w niektórych miejscach antycypowano aż do roku 1830. Pozatem Rada Najwyższa, Barclaj de Tolly, gen. intendent Kankrin nakazywał różne częściowe dostawy, dla wojska, więc materiały do budowy mostów, siodła, konie, kozuchy, płótna, buty, mięso, wódki, bryki, efekty lazaretowe i t. d. Kraj był wyczerpany do gruntu. W listopadzie wreszcie Rada zakazała rekwizycji bez swojej wiedzy. Naprawdę zniósł je dopiero od 13-go marca ukaz Aleksandra z Troyes (I .III. st. st.).¹⁾

Niektóre podatki uchwalane w chwilach zapału, dla narodowej obrony, były specjalnie dokuczliwe dla ludności. Pewne w nich ulgi przyniósł dopiero tenże sam ukaz z 1/13. III. 14 r. Kraj cały uginał się pod ciężarem. Reforma, ulga, pomoc były bezwzględnie potrzebne. Sama Rada N. T. nieobznajmiona zrazu z położeniem kraju nie wystarczała. Dla wyżywienia wojska, przy równoczesnem ocaleniu Księstwa od zguby zupełnej, potrzebne było współdziałanie czynnika, z pośród samej ludności wychodzącego i reprezentującego jej interesy. Czynnikiem takim miał być Komitet Centralny.

II. KOMITET CENTRALNY.

Literatura nasza bardzo dotąd pobieżnie i prawie niechętnie traktuje Komitet Centralny i jego poczynania; w nim jednak, jako w jedynym wówczas przedstawicielstwie, pochodzącym z wyborów, koncentrowała się całkiem poważna akcja narodowa, akcja o charakterze w pewnym stopniu oficjalnym.

Na genezę Komitetu składa się kilka czynników odrębnych, wpływających ze skomplikowanej sytuacji ówczesnej. Przedewszystkiem więc ciężkie położenie gospodarcze, konieczność wyżywienia wojska i uniknięcia zupełnej ruiny, nasunęła myśl postawienia u boku rządu instytucji, wychodzącej z pośród ludności, któraby jej potrzeby, braki.

¹⁾ Gąsiorowska *Rekwizycje w Ks. Warsz. okupowanym przez Rosjan 1813—1814 r.* Warszawa 1917. *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie prawnej i ekonomicznej w Polsce II* — omówione obszernie położenie gospodarcze Księstwa.

środki znała dokładnie, której współdziałanie dawałoby pewne moralne poparcie rządowi. To też instrukcja dla Rady Najwyższej Tymczasowej w § 7 i 8 przewidywała utworzenie Komitetu Centralnego, mającego się składać z deputatów od każdego departamentu, wybranych przez Rady Departamentowe. Komitet będzie informował Radę o położeniu kraju, o możliwości spełniania obowiązków i ciężarów, będzie wchodził „we wszystkie szczegóły działań, które potrzebować będą rozpatrzenia i decyzji Rady Najwyższej Tymczasowej”.¹⁾ To było zasadnicze założenie, tymczasem jednak toczące się właśnie rokowania z Krakowem nasunęły myśl, aby użyć projektowany Komitet do współdziałania w układach. Chciano, aby Komitet wysłał deputacje do wojska, niby zainicjował układ z Rosją, a w każdym razie go zatwierdził, co takiej umowie dodałoby powagi w kraju.²⁾ Cały ten projekt przyspieszył niewątpliwie zebranie się Komitetu, na co wpływał zapewne w Kaliszu Czartoryski i Lubecki. Trzecim wreszcie czynnikiem, nie bez znaczenia był projektowany jego skład. Miał on wyjść z łona Rad departamentowych, te zaś składały się z ludzi związanych z opozycją Księstwa, tak z opozycją jakobińską, jak z ludźmi dawnego typu, ze szlachtą w rodzaju Kuczyńskiego, z wszelkiego rodzaju malkontentami, roszczeniowymi pretensje do rządu warszawskiego, krytykującymi jego działalność i system. Słowem Komitet Centralny miał być do pewnego stopnia organem opozycji Księstwa, co w oczach rządu rosyjskiego mogło mu zgóry dobrą nadawać markę.

3 kwietnia Rada Najwyższa Tymczasowa zaleciła Radom departamentowym wybrać członków Komitetu Centralnego z pośród szanowniejszych obywateli, delegatów zaś wzywała do Warszawy przed 1 maja. Już 5-go w departamencie Bydgoskim wybrano Feliksa Biesiekierskiego,³⁾ 25-go w Płocku — Mikołaja Glinkę,⁴⁾ podkomorzego różańskiego, 27-go w Radomiu — Antoniego Brykczyńskiego. W Łomży 28-go wybrano Józefa Szepietowskiego, tegoż dnia w Kaliszu delegatem został Antoni Siemiątkowski, a 29-go Rada dep. Warszawskiego wybrała swego prezesa Aleksandra Prusaka. W departamencie Siedleckim z powodu wyjazdów nie było kompletu Rady, nie mniej aby

¹⁾ Akta K. C. Aard.

²⁾ Smolka *Polityka Lubeckiego* 1907. II. 223 i Bartoszewicz *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków, 1916, 30. Czartoryski 6. IV. 13 w liście do Krakowa. B. Cz. 5242. Kutuzow do Łanskoja 21. III. 13 r. Aard. Papiery Nowosiłcowa: 3.

³⁾ Poseł na kilka sejmów Rzplitej, kasztelan Kowalski za Ks. War. nie brał udziału w życiu publicznym. W 1815 r. mianowany kasztelanem, Um. 1818 r.

⁴⁾ Poseł na kilka sejmów Rzplitej, kasztelan Kowalski za Ks. War. nie brał mianowany kasztelanem, um. w 1825 r. Spowinowacony z Mostowskim.

sprawy nieopóźnić, wybrano tam 20 kwietnia Karola Sosnowskiego; to samo prawie miało miejsce w Lubelskim, gdzie z powodu braku kompletu Rady polecono Stanisławowi Nowakowskiemu, reprezentantowi departamentu przy rządzie Księstwa, pełnić funkcję członka Komitetu.¹⁾

Pewien jednak opór okazały dep. Krakowski i Poznański. W lipcu wobec nieobecności przedstawiciela z Krakowa, Komitet prosi napróżno o jego wydelegowanie, wreszcie zwraca się do Rady Najwyższej o pomoc. Ostatecznie 2-go października wybrano w Krakowie Stefana Różyckiego. Dłużej ciągnie się opór w Poznańskim; wybrany tam w czerwcu Bonawentura Rembowski mimo kilkakrotnych wezwań Komitetu Centralnego i Rady Najwyższej Tymczasowej do Warszawy nie przybywa. Nakazywano nowy wybór, grożąc, że w razie dalszego oporu Rada Najwyższa „musiałaby użyć przynaglających środków”. Mimo to dopiero w marcu 14 r. wybrano tam powtórnie Rembowskiego, który zjawił się w Komitecie 1-go kwietnia. W składzie tym zaszły później pewne zmiany: Sosnowskiego jesienią 13 r. zastąpił Leo Nowakowski, zaś w lutym 14 roku na własne żądanie ustąpił Brykczyński, miejsce jego zajął Józef hr. Ledóchowski. Już latem 15 r., prawie w przededniu rozwiązania Komitetu, Pruszką zastąpił hr. Jezierski.²⁾

Pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego odbyło się w pałacu Krasieńskich 11-go maja, zainaugurowane przez członka Rady Najwyższej, Lubeckiego. 6-go Rada Najwyższa opracowała dla Komitetu instrukcję, złożoną z 12-tu punktów; najważniejszy, 9-ty, poleca Komitetowi Centralnemu rozpatrzyć położenie kraju, zbadać uciskające go ciężary, wykazać, które są nałożone samowolnie, które przewyższają możliwość ludności. Wyniki swych badań powinien przedstawić Komitet Centralny Radzie Najwyższej w specjalnym memorjale (punkt 10-ty). Inne punkty omawiają miejsce i sposób obrad, zabraniają członkom oddalać się bez pozwolenia Rady Najwyższej (p. 6-ty), obiecują pomoc ze strony władz przy zbieraniu informacji i różnych danych.³⁾

Komitet, odbywając odtąd często, bo kilka razy na tydzień swe posiedzenia, natychmiast przystąpił do pracy. Wyszedł w niej cokolwiek poza otrzymaną instrukcję, dotknął później i spraw politycznych, nie pominął żadnej bolączki narodowej, ale na pierwszym planie postawił zagadnienia gospodarcze, one to w znacznej mierze wypełniają szarą codzienną pracę Komitetu.

Już 24 maja przedstawił Komitet Centralny Radzie Najwyższej

¹⁾ Akta K. C. (Akta R. N. T. v. 29) Aad.

²⁾ Akta Kom. Centr. Aad.

³⁾ j. w.

obszerny memoriał, omawiający położenie gospodarcze Księstwa; jakie było ono, charakteryzuje dostatecznie tytuł memoriału „Obraz nieszczęść kraju“. Przyczyny wyniszczenia leżą w wojnach lat ostatnich, w zastoju handlu, w upadku rolnictwa i przerwaniu wywozu produktów; w „podatkach, przewyższających masę cyrkulujących pieniędzy, bardziej gorliwością narodu, dla zachowania bytu stanowionych, jak zastawianych do realnej możliwości“. Epidemie, nieurodzaj, emigracja dopełniają nieszczęść. Wobec tego Komitet prosi o ulgi w podatkach i niektórych dostawach; rozumiejąc konieczność żywienia wojska, domaga się określenia zgóry potrzebnego furazu, rzeczybrane pod taką normę, winny być płacone. Ponadto proponuje pewne reformy w administracji wojska, prosi, aby policja wojskowa na traktach była „prawdziwą zasłoną obywatelom od uciemienia“, żeby szanowano bezpieczeństwo osób. Na zakończenie wyraża Komitet Centralny nadzieję, że Rada Najwyższa rozpatrzy te sprawy i przedstawi je cesarzowi.¹⁾ Rada podzielała przeważnie zdanie Komitetu, o niektórych redukcjach podatkowych myślała jeszcze przed Komitetem Centralnym²⁾, ale jemu odpowiedziała dopiero 16. VII, obiecując memoriał poprzeć u cara.

Komitet nie zniechęcony, przez czas swego urzędowania zasypuje Radę Najwyższą Tymczasową podaniami w różnych sprawach, związanych z ulgami dla kraju. Prosi więc o potrącanie w podatkach produktów, branych ponad uchwały sejmowe, o rozłożenie odpowiednie nakazanej dostawy kozuchów, o zniesienie rekwizycji wołów dla armji i t. p. W drugim piśmie do Komisji potrzeb wojska tłumaczy konieczność zakazania antycypacji produktów przed wybraniem zaległości. Komisja potrzeb wojska odpowiada, że prefekci na własną rękę antycypują produkty, wobec tego Komitet Centralny wzywa rady departamentowe do przestrzegania tych rzeczy na miejscu. Podobnych spraw jest cały szereg. Przy każdej okazji Komitet podkreśla ruinę kraju, starając się los jego złagodzić. Żąda od początku skasowania egzekucji przy pobieraniu podatków, sprawa ta jest szczególnie nagląca w końcu 14 r., gdy zapomocą srogich egzekucyj pobierano podatki już pokasowane lub nawet popłacone za lat kilka naprzód. Później nieco prosi o zniesienie egzekucji za zaległe podatki, bo ludności należy się zapłata za niesłusznie pobrane furaze. Rada zapytuje o dokładne wykazanie nadużyć. Komitet rozpatruje sprawę wzajemnego odszkodowania obywateli, z których wielu dzięki położeniu majątków musiało dostarczać produkty za swych dalszych sąsiadów. Przez cały

¹⁾ j. w. vol. 26.

²⁾ Nowosiłcow do Aleksandra 13. VI. 13 r.

czas swego istnienia gorliwie zajmuje się Komitet obrachunkami za pobory. Wykazy poleca sporządzić departamentom jeszcze w 13 r., nowe spisy nakazuje znów latem 14 r. Rachunki ciągną się w nieskończoność i załatwione oczywiście pod opieką Komitetu nie zostały. Równocześnie z tem przeprowadza Komitet w 13 r. wykazy produktów, jakie jeszcze w Księstwie zostały, otrzymuje je wraz z uwagami, że nakazane dostawy przekraczają możność Księstwa. Wobec nakazanych bezwzględnie rekwizycji Komitet Centralny próbuje tłumaczyć, że to środek nielegalny, że w ostateczności niech będą rekwizycje szczegółowe, czyli dotyczące tych tylko, którzy coś jeszcze mają, ale należy stanowczo skasować rekwizycje samowolne, i płacić wszystko, co jest brane ponad określoną normę. Gdy w końcu 1814 r. Rada Najwyższa Tymczasowa podjęła myśl porozumienia się z obywatelami co do wyżywienia wojska, pod egidą Komitetu centralnego odbywa się narada obywateli, gdzie obiecano po określonej, niewysokiej cenie dostarczyć wojsku potrzebne produkty. Otrzymał Komitet wiele skarg z powodu niedotrzymania przez gen. intendenta grafa Santi warunków umowy. Druga próba takiej umowy w styczniu — lutym 15 r. nie doszła do skutku, bo Rada Najwyższa warunków, stawianych przez obywateli, nie przyjęła.¹⁾

Komitet Centralny jest uważany powszechnie za organ opiekuńczy, za instytucję pośrednią między rządem a obywatelami. Stąd Komitet jest wprost zasypywany prośbami i podaniami z całego kraju. Przysyłano opisy nędzy, wyczerpania, skargi na gwałty i nadużycia, prośby o ulgi w podatkach i dostawach, prośby o pomoc i poparcie u władz rosyjskich. Gdy zwracano się bezpośrednio do Rady Najwyższej, Komisji potrzeb wojska, czy władz wojskowych, lojalnie komunikowano swe podania Komitetowi Centralnemu, prosząc o pomoc. Komitet nie odtrąca nikogo, wchodzi we wszystko, stara się każdemu dopomóc.²⁾

Troszczy się losem nieszczęśliwych ofiar wylewu Wisły, losem, specjalnie w ciężkiem położeniu znajdujących się włościan, kilkakrotnie w ich sprawie przemawia Komitet Centralny do Rady Najwyższej, prosząc o pewne ulgi w podatkach i poborach; następnie zaś na podstawie próśb poszczególnych departamentów proponuje zakazanie włościanom zmieniania siedzib w ciągu roku. Ostrzega przed emigracją do Rosji, propagowaną przez specjalnych emisariuszy i władze wojskowe. Podaje nieraz skargi na nadużycia władz administracyjnych, prosząc o ukaranie winnych urzędników, nieraz nawet prefektów lub pod-

1) Akta Kom. Cent. Aad.

2) j. w.

prefektów. Ponadto daje Komitet opinie i zajmuje się jeszcze całym szeregiem drobniejszych spraw. Od końca 13 r. z polecenia Rady Najwyższej dwóch członków jego zasiada w Komisji potrzeb wojska. Gdy przedstawienia i starania Komitetu zamało przynoszą korzyści, gdy nieraz opinia jego jest przez Radę Najwyższą Tymczasową lekceważona, Komitet traci cierpliwość. Jesienią 14 r. w specjalnym piśmie do Rady Najwyższej oznajmia, że nie myśli ograniczać swych prac do opinjowania przesyłanych spraw i ponieważ nie otrzymuje odpowiedzi na swoje podania, nie jest informowany o rozporządzeniach Rady Najwyższej, prosi więc o dymisję. „Rady departamentowe bez utrzymywania bezczynnych członków obejść się mogą“. Ale to tylko chwila zniechęcenia. Rada Najwyższa w kwietniu 15 roku odpowiedziała odmownie.

Tak oto przedstawia się mniejwięcej działalność gospodarcza Komitetu. Równie gorliwie zajmuje się on i innemi bolączkami kraju.

Wielką jego troskę stanowił los rodaków aresztowanych niewinnie przez samowładnych komendantów wojskowych, porywanych z łona rodzin, gnanych w znieznane strony, narażonych na męki, nędzę i katusze. „Pomiędzy najpiękniejszymi działaniami, objętymi w przepisach władzy wysokiego Komitetu, liczyć zaiste należy prawo stawiania w obronie współobywateli, prawo, które jedynie znanym z mocy duszy i serca mężom powierzone być mogło“. Zaraz w początku swoich czynności poczuwał się Komitet do tego prawa, uważał siebie za opiekuna ludności, który może przed oblicze rządu zanosić jej skargi, który może zabiegać o poprawę losu nieszczęśliwych. Szykując deputację do cara, Komitet żąda zagwarantowania bezpieczeństwa osób, zakazania gwałtownych aresztowań niewinnych ludzi. Czartoryskiemu daje zapiskę z prośbą o wstawiennictwo za kilka aresztowanych osób. Potem rozpoczyna akcję systematyczną. Nakazuje więc prefektom dostarczenie listy aresztowanych i wywiezionych osób w poszczególnych departamentach, bo sam będąc blisko Rady Najwyższej, chce podjąć starania o uwolnienie niewinnych, a winnych skierowanie do odpowiednich sądów. W ciągu jesieni nadeszły dokłąde raporty, okazało się więc, że mniejwięcej do końca 13 r. aresztowano w Księstwie przeszło 60 osób, w tem wielu urzędników, prefektów, burmistrzów, nauczycieli. Niektóre skargi rodzin aresztowanych są wprost rozdzierające. Komitet stara się im przyjść z pomocą.¹⁾

Rada Najwyższa 28 września poleciła Komitetowi Centralnemu wyznaczyć doń dwóch członków. Komitet zaprosił starostę Zbierz-

¹⁾ j. w.

chowskiego, ten jednak odmówił, wobec tego wybrano Józefa Kuropa, sędziego i pośta garwolińskiego, i Michała Szymanowskiego. Otrzymali oni nominacje od Rady Najwyższej w końcu listopada 1813 roku.

Nie poprzestano przecież na tych rozlicznych pracach i zabiegach u boku Rady Najwyższej, Komitet Centralny podjął akcję szerszą, mającą na celu poważniejsze jeszcze interesy kraju. Bawi właśnie w Warszawie ks. Czartoryski, rozbolały i zawiedziony po nieudanej próbie oficjalnego z Rosją układu. Czynny, jak zwykle, porozumiewa się z Komitetem, który pod jego zapewne wpływem decyduje się wystąpić bezpośrednio do Aleksandra. Książę wydaje dla deputowanych obiad, razem z Prusakami przegląda papiery i układa projekty wysłania delegacji do cara ¹⁾, któraby okazała monarsze opłakany stan Księstwa, zyskała ulgi, może i pewne gwarancje na przyszłość. Ks. Czartoryski już w Kaliszu zabiegał — napróżno zresztą — o przyjęcie delegacji obywatelskiej, myśl tę zmodyfikowaną podniósł teraz, pragnąc zetknąć cara z oficjalnymi, do pewnego stopnia, przedstawicielami Księstwa i może w ten sposób zyskać jakieś przyrzeczenia na przyszłość. Projektuje książę, że deputacja wyrazi pewną skłonność do pozostania pod berłem Aleksandra, uzyska zwołanie Konfederacji Generalnej do Warszawy, uzyska administrację, posiadającą zaufanie kraju. Zaś cesarz zawrze jeszcze zawieszenie broni z wojskiem polskim, ogłosi proklamację do Polaków, Rada Konfederacji Generalnej ze swej strony oznajmi, że przyszłość Polski zawisła od Aleksandra, wtedy on ogłosi się królem polskim. Wprowadzona administracja od razu odpowiadać powinna tym szerszym celom. Czartoryski nie zapomina o Litwie i Ukrainie, do których także ma się cesarz zwrócić z odpowiednią odezwą. Do tej pory Austria albo się zdeklaruje po stronie Rosji, albo już na cały czas wojny pozostanie neutralna. Rodzaj memorjału, zawierającego ten plan, przesłał Czartoryski do cesarza zdaje się przez ks. Antoniego Radziwiłła, który w owym czasie ruszył znów na zachód.²⁾

22 maja na delegatów do cara zaprosił Komitet Sumińskiego, zastępcę prefekta płockiego i Gliszczyńskiego, prefekta bydgoskiego, obaj jednak odmawiają, zwraca się wtedy do ks. A. Prażmowskiego i senatora Kickiego. Deputowani wybór przyjmują. Do delegacji miał być przyłączony przedstawiciel municypalności Warszawy. 9 czerwca Komitet uchwalił instrukcję dla delegatów. Pragnąc „aby urzędowe posiedzenia swoje oznaczyć czynem odpowiednim tej świętej powinności“, postanowił wysłać delegację do cesarza, aby przyspieszyć

¹⁾ Zapiski w Dzienniku — *Askenazy Polska a Europa*.

²⁾ B. Cz. 5242.

ulgi, których projekt przedstawiono już Radzie Najwyższej. Powołując się na obietnicę cesarza, szanowania praw, własności i bezpieczeństwa osobistego, prosi o jej urzeczywistnienie; o względy dla wojskowych, „których odejście z mocy przysięgi i honoru koniecznym się stało“, prosi „aby władza rządząca była jedna“, a więc o zniesienie rozlicznych władz prowincjonalnych. Ponadto przedstawiono jeszcze szereg prośb czysto gospodarczych, o zniesienie lub zmniejszenie niektórych podatków, o pozwolenie robienia zapasów w Rosji i t. d.¹⁾

Równocześnie Czartoryski, jakgdyby rozczarował się do Komitetu, wybór delegacji nazywa „niedogodnym“, opracowuje jednak projekt przemówienia do cesarza; jest tam wyrażona wdzięczność za łagodność postępowania przy zajmowaniu Księstwa, ale w kilku projektach cokolwiek odmiennie redaguje ustęp, poprzednio zasadniczy, gdzie zwracano się do Aleksandra z prośbą o opiekę i protekcję; teraz jest on bardzo ogólnikowy i oględny, nie zawierający żadnego „życzenia“ pozostawiania pod berłem cara.²⁾ Tak więc sama deputacja pozbawiona była oficjalnie jakiegoś zabarwienia politycznego, nie nosiła charakteru jakiejś manifestacyjnej zmiany orientacji politycznej Polski³⁾. Przeciwnie — podkreślała jakby stałość przekonań, wierność dla monarchy swego, a może pośrednio nawet dla Napoleona, bo choć bardzo niedawno Fryderyk August zdawał się porzucać dotychczasową politykę, był gościem w Pradze, to jednak w połowie maja przyszedł już do Warszawy wiadomości o jego powrocie do Drezna, a więc powrocie do dawnego systemu przymierza z Francją. Lojalny wobec swego władcy wystosowuje doń Komitet Centralny specjalny adres, prosząc cara o pozwolenie przesłania go królowi. Wyjaśnia tu cel i powód swego postępowania, tłumaczy, czemu szuka ratunku u cara, zdanie raportu królowi uważa za swą powinność. Adres kończy się zapewnieniem przywiązania: „Miłościwy królu wesprzyj cisnących się do tronu swego wiernych i przywiązanych do siebie poddanych“⁴⁾.

Tak więc delegacja gotowa już była do drogi, czekano tylko na paszporty, o które proszono Radę Najwyższą 9. VI. Sprawa jednak przeciąga się. Rada oczekuje rozkazów cara.

Równocześnie Czartoryski sam decyduje się jechać do głównej kwatery. 9-go zapisuje w swym dzienniku: „Wahanie Kickiego i de-

1) Akta K. C. Aad.

2) B. Cz. 5239. Dwa projekty pisane ręką Czartoryskiego, gorętszy drugi wiadać późniejszy przez Szaniawskiego. Podług tego jeszcze dwie kopje.

3) Linowski do Czart. 18. V. 13 z Krakowa zaleca ostrożny wybór delegatów i mądrą instrukcję, aby nie skompromitować politycznie kraju. B. Cz. 5459.

4) Drukowane u Bartoszewicza, 284 i nast.

putowanych. Trzeba jechać¹⁾). Ostatecznie decyduje go odwołanie Rady Najwyższej do cara w sprawie pozwolenia na deputację, 13-go czerwca ks. Adam zabrawszy papiery, przeznaczone dla deputacji, opuszcza Warszawę, aby znów niezrażony niczem, kołatać u tronu zwycięzcy w sprawie polskiej.

Pozwolenia na deputację nie otrzymuje, tak więc plany Komitetu nie mogły zostać spełnione, zabroniono również porozumienia z królem saskim. To wszystko, co przedstawić carowi w sprawach gospodarczych miała deputacja, przedstawił i załatwił ks. Adam. W liście swym z 20. VIII. 13 r. już po powrocie z zagranicy zdaje Komitetowi sprawę ze swych czynności, a 9. IX. otrzymuje specjalne podziękowanie K. C.²⁾).

To niepowodzenie nie zniechęciło Komitetu Centralnego. Gdy położenie kraju nietylko nie poprawia się w ciągu lata, ale mimo pewnych reform jest prawie gorsze jeszcze, Komitet powtórnie zamierza bez pośrednictwa Rady Najwyższej porozumieć się z carem, zyskać od niego znaczniejsze ustępstwa i podnieść może swe własne znaczenie.

Tak więc używając za pretekst wyrażenie wdzięczności carowi za ukazy sierpniowe, przynoszące pewne ulgi, postanowiono wysłać doń nową deputację. Wawrzecki bardzo gorąco namawia na ten krok Komitet Centralny, radzi, aby delegatem został Szaniawski³⁾). Był on niedawno w Puławach, konferował z Czartoryskim i obecnie zgadza się jechać do cesarza i zostać następnie w biurze gen. Arakcejewowa, jako pewnego rodzaju przedstawiciel Polski i stróż jej interesów. Komitet Centralny prosi Radę Najwyższą o rychłe wydanie mu paszportu oraz zapomogi w sumie 10 tys. złp. z funduszu wyjątkowych potrzeb, sam zaś szykuje memorjał do cara (11. X.). W obszernym tym piśmie dziękuje za dokonane ulgi, opisuje szczegółowo wszystkie klęski, jakie spadły na Księstwo i wyczerpały je doszczętnie, błaga „litości, skoro wysoka nawet sprawiedliwość nie wystarcza sama na wyratowanie nas od doszczętej zguby.“ Konieczne są reformy podatkowe, wypłacenie przez rząd należności za pobrane produkty, oraz zaprowadzenie ścisłego porządku i dokładności przy poborach dla wojska, którego wyżywienie tylko wtedy będzie możliwe. Komitet Centralny wierzy w Aleksandra, w jego wspaniałomyślność, która kraj od zguby wyratuje⁴⁾).

Tymczasem wyjazd Szaniawskiego ulega zwłóce. Rada Najwyższa

1) *Askenazy Polska a Europa.*

2) *B. Cz. 5214.*

3) *Wawrzecki do Czartoryskiego 6. X. 13 r. B. Cz. 5469.*

4) *Drukowane u Bartoszewicza, 271 i nast.*

znowu zapytuje cara o rozkazy. Wawrzecki skarży się przed Czartoryskim, że sprawa jest opóźniona, niby to przypadkiem, a w gruncie naumyślnie¹⁾. Komitet wzywa wtedy ks. Adama do Warszawy, prosi o to nawet Nowosilcow, pragnąc w wielu sprawach porozumieć się z Czartoryskim. Jedzie nawet do Puław w końcu października Szaniawski, aby ściągnąć księcia do stolicy. Niechętnie, ociągając się, decyduje się przecie Czartoryski na wyjazd z Puław i rusza na nowy okres starań o Polskę.

Tymczasem na Zachodzie rozgrywają się losy Europy, bitwa Lipska, śmierć ks. Józefa, wielkie zwycięstwa koalicji, ostateczna już prawie klęska Napoleona. Polska naprawdę teraz osierocona, pozabawiona swego wodza, swego króla, zdana na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Wiadomość o Lipsku jak grom uderzyła w Polskę, było to jakby wrażenie, wywołane trzęsieniem ziemi — pisze Potocka²⁾, cały kraj krepą okryty. Rozpacz, żal, smutek przepełnia wszystkie serca. Za Linowskim woła cały naród „Ostatnia gwiazda Polski zgasła”. „Byliśmy tak nieszczęśliwi — pisze pani Nakwaska — tak zrozpaczeni... że nikt tu nietylko pisać, ale nawet myśli zebrać nie był w stanie³⁾”. Wszystkie nadzieje na przyszłość były narazie pogrzebane. „Żyjemy już tylko wspomnieniem, bo ludzić się jeszcze jakąś nadzieją uważam za śmieszne⁴⁾”. Dawniej niewystarczające Ks. Warszawskie, dziś wydawało się szczytem marzeń. Niepokój o przyszłość rośnie, wiara w Napoleona upada, ale miłość do niego każe niektórym wielbicielom mówić: „zginie, byleby on ocalał”, pojawia się jeszcze jakiś wiersz ulotny, zapowiadający nowe zwycięstwa mcarza, ale to są już tylko wyjątki, ogół płacze nad klęską cezara, widząc w niej klęskę narodową. Trwa jeszcze przywiązanie do nieszczęśliwego, aresztowanego króla i to przywiązanie sprawia tylko ból i smutek z powodu ciężkiego losu Księcia Warszawskiego. Ale równocześnie z temi nastrojami budzi się w Polsce coraz mocniejsze przekonanie, że przyszłość nasza zależy wyłącznie od Aleksandra: straciwszy niepowrotnie inne złudzenia, poczęto teraz coraz bardziej zwracać ku niemu swe nadzieje. Stronnictwo rosyjskie zyskuje na sile. Dowody radości ze zwycięstw koalicji były wprawdzie najzupełniej oficjalne. Szczerze urządzano w kraju całym obchody żałobne za ks. Józefa.

Nastroje Warszawy najlepiej charakteryzuje pani Nakwaska, pisząc „niepokoiśmy się ciągle, płaczemy często, niekiedy błyska nam ja-

¹⁾ Wawrzecki do Czartoryskiego 21. X. 13 r. B. Cz. 5469.

²⁾ Potocka *Memoires*, 252 i nast.

³⁾ Fałkowski *Obrazy*..

⁴⁾ j. w. listy Nakwaskiej.

kaś nadzieja", „zima wydaje się jakby przepaść bez dna, w którą trzeba koniecznie się pogrążyć i przebyć ją" ¹⁾), w stolicy cicho, pusto, mimo karnawału, nawet Moskale bali nie wydają. Gdy życie towarzyskie ożywiło się cokolwiek za powrotem wypuszczonych jeńców i emigrantów, ściągających powoli z zagranicy, na zebraniach urzędowo dziecinne gry — „tańce zupełnie wykluczone". Urządzano zato przedstawienia, loterje na jeńców i rannych z pod Lipska. W Warszawie wielu Rosjan, oni zapełniają teatr, czem do rozpacz doprowadzają panie polskie, Nakwaska wcale tam chodzić nie może. Według wiadomości głównej kwatery na jednym z takich przedstawień śpiewano kuplety, ośmieszające Radę Najwyższą. Rozentuzjasmowana publiczność kazała je kilkakrotnie powtarzać, nie bacząc na obecność Wawrzeckiego, który podobno posłał do krzesel paru policjantów, niedopuszczonych nawet przez publiczność ²⁾.

Nastrój żałoby, smutku, a przedewszystkiem szalonego o przyszłość niepokoju powiększa akcja emisariuszy pruskich, którzy w departamencie Bydgoskim rozpuszczają wieści o powrocie władz pruskich i zbierają podpisy za przyłączeniem tego departamentu do Prus³⁾.

W takich okolicznościach Komitet Centralny milczeć nie może, musi podjąć jakąś szerszą akcję, skupić i zebrać poglądy całego kraju, otrzymać jakby mandat i wtedy przemówić imieniem narodu, coś dlań pozyskać, coś zrobić. Wezwano więc do Warszawy wszystkich członków Komitetu. 4-go listopada przyjeżdża tu Czartoryski, który z pierwszą wieścią o Lipsku rzucił Puławy, przyjeżdża przybity śmiercią ks. Józefa, ale przekonany również, że wybiła godzina jego nowej dla Polski pracy.

Rozpoczęto narady z Komitetem i postanowiono, aby i teraz zanim projektowana deputacja dojdzie do skutku, ks. Adam udał się do cara z przedstawieniami i prośbami kraju. 20-go listopada Komitet wystosował list do ks. Adama, wzywający go do tej misji ⁴⁾. Prosi tu ks. Czartoryskiego, aby raz jeszcze podjął rolę pośrednika. „gdy nam przystęp do tronu wolny nie jest", a mimo podań do Rady Najwyższej, kraj ulg nie otrzymuje, niech książę przedstawi carowi obraz nie-

¹⁾ j. w.

²⁾ Arakczew do Łanskoja 13. III. 14 r. żąda wyjaśnień w tej sprawie: *Sbornik istoriczeskich materjałow, izwleczennyh iz kancelarji J. J. W.* IV, 284.

³⁾ Dowodem wykołejenia opinji jest fakt, że w dep. *Poznańskim pow. Wschowskim*, niejaki Żychliński (były zast. podprefekta) organizował dobrowolne składki na rzecz wojska Pruskiego (!!) Pref. tego zabronił, RNT ksaże składkę z napomnieniem zwrócić, a Żychlińskiego oddać pod sąd policji poprawczej. Protok. RNT. 11 stopad 13 r. Aard.

⁴⁾ Drukowane u Bartoszewicza, 286.

doli i nieszczęść, „największym by to jednak było, gdyby w zmianie politycznych wypadków, rozerwanie kraju i podział braci naszych miał nastąpić. Ratunek, pomoc, ocalenie W. Ks. Mości polecamy”.

W aktach Komitetu znajduje się inny projekt listu, nadzwyczaj gorącego, gdzie Komitet prosi, aby Czartoryski, prócz czci i szacunku przed tronem Imperatora „przełożył powszechną narodu trwożę o nasz los ojczysty”, Komitet Centralny wraz z całym krajem wierzy w szlachetność cara, który rozumie, że naród istnieć może tylko wtedy, gdy podlega swoim prawom, konstytucji, religii i obyczajom; obawa o nowy rozbiór skłania Komitet do tego wystąpienia¹⁾. Z projektu tego bije ogromna troska o los ojczyzny, niepokój co do jej przyszłości. Zwrot do Aleksandra z prośbą o opiekę utrzymany w tonie pełnym godności, bez zbytejnej wobec zwycięzcy uniżoności.

Pozatem jeszcze, wedle Nowosilcowa, Komitet Centralny opracował specjalny memoriał dla ks. Czartoryskiego, w istocie przeznaczony dla cara²⁾. Otóż memoriału tego ani w Aktach Komitetu Centralnego, ani w Archiwum Czartoryskich niema. Jest natomiast w Bibliotece hr. Krasieńskich i zawiera to wszystko, co o nim pisze Nowosilcow. Czy był rzeczywiście wręczony Czartoryskiemu? Możliwe, że posiadał formę nieoficjalną i dlatego brak go w aktach urzędowych.

Jest to pismo bardzo obszerne, głównie rozpatruje możliwość powrotu części Księstwa Warszawskiego pod panowanie Prus. Przede wszystkim pod opiekę księcia oddaje troski i pragnienia narodu. Polacy szli dotąd po linii wierności dla króla i państwa, które przyniosło hasło naszego odbudowania, z tej linii nic nas zwrócić nie mogło, nawet dobroć Aleksandra, takim postępowaniem chcieliśmy obalić zarzut lekkomyślności, tak często nam robiony. Nasz stosunek do Rosjan dowodził wdzięczności, ale we wszystkich istotnych sprawach milczeliśmy, dopiero teraz wobec tak doniosłych wypadków przemówić musimy. Jesteśmy w zupełnym osieroceniu, pozbawieni króla, wojska, rządu. Równocześnie trwożą społeczeństwo wieści o nowym rozbiórze kraju. Istnieją takie różnice w charakterze Niemców i Polaków, że współzycie z nimi nie będzie możliwe, stworzy się wieczne niezadowolenie zrospaczonego narodu. Uważamy za konieczne zwrócić się tam, „gdzie Niebo wskazuje nam wyraźnie błogosławione źródło ratunku”. Niech książę u podnóża tronu złoży prócz szacunku i uznania naszą troskę o przyszłość. Wierzmy w Aleksandra, w jego szlachetność, dobroczynia i oswobodziciela całej Europy nie

¹⁾ W aktach Komitetu Centralnego projekt tego listu, bez daty, umieszczony pod datą 13. VI. 13 r. — odnosi się chyba do tego okresu. Pisany zdaje się ręką Szaniawskiego.

²⁾ Nowosilcow do Aleksandra 27. XI. 13 r.

może pominąć nas tylko. Szczęście nasze leży w związku z narodem jednoplemiennym. Gwarancją zachowania narodowości, gwarancją korzyści dla świata całego jest konstytucja oparta na tradycji i potrzebach kraju. Następnie przedstawiono jeszcze położenie gospodarcze kraju z prośbami o ulgi.¹⁾

Zaopatrzone w takie pisma miał książę wyruszyć w drogę, poczynił już pewne kroki do wyjazdu, ale w toku narad, zdecydowano całemu wystąpieniu nadać poważniejszy jeszcze charakter przez uzyskanie poparcia całego kraju. Nie czekając na to ks. Adam postanawia wysłać do Gł. Kwat. Szaniawskiego i z tem ma trudności natury finansowej. Kom. Centr. zwraca się do rad dep. o składki, sami członkowie dają na cel tej podróży po 450 złp.²⁾ Szaniawski jedzie 17-go października³⁾ zaopatrzone w listy polecające od ks. Adama.⁴⁾ ma pozostać w biurze Arakczejewa, jako rzeczoznawca do spraw Księstwa Warszawskiego⁵⁾. Książę zaś wraca jeszcze na parę tygodni do Puław.

Kom. Centr. stosownie do decyzji powziętej wraz z ks. Czartoryskim, 3-go grudnia zwraca się z odezwą do rad departamentowych i powiatowych, zdaje w niej sprawę ze swej działalności ze starań i zabiegów o ulgi. Wobec ostatnich wypadków „zadających sercom naszym żal, który z położenia osoby Naj. Króla Imci i Księcia naszego i ze straty siły narodowej czujemy“, Komitet Centralny postanowił wysłać do cesarza delegację, któraby przedstawiła mu jednomyślną chęć całego kraju zostawania pod jednym berłem ze swemi współbraćmi, posiadania własnej konstytucji, swobody, zachowania swej narodowości, religji, obyczajów, języka. Rady dep. i pow. dla podniesienia jej znaczenia powinny przysłać adresy, stwierdzające podobne chęci i polecające kraj opiece imperatora. Ks. Adam poprzedzi tę deputację, aby prędzej wyjednać jej przyjęcie.⁶⁾

1) B. K. 5701. Odpis bez daty.

2) K. C. do rad dep. 10. XII. odpowiedzi przychylnie z dep. lubel. (21. XII.), siedlec. (27. XII) i radomsk. (30. XII). Rada dep. kalisk. odpowiada (7. XII), że składki nie przysła, bo „takie sprawy nie są objęte organizacją rad“. Aad.

3) Mylnie twierdzi Bartoszewicz (str. 51), że Szaniawski wyjazdu zamiechał. Harburt w *Nocy Listopadowej* 82. pisze: „pierwszą datą załamania charakteru Szaniaw. jest r. 1813“, mówi o tym wyjeździe i dodaje: „a do meszty spodlił go sam Nowosilcow“. Nie potrzeba zaznaczać, że owa podróż podjęta za wiedzą i wolą ks. A., a z ramienia K. C. nie może być traktowana, ani jako „załamanie“, ani „spodlenie“.

4) Czartoryski do Arakczejewa. 14. XII. 13 r., Czart. do Tolstoja B. Cz. 5442.

5) Po powrocie Szaniawski nie zgłosił się z raportem, napróżno żądano tego K. C. do Szan. 29. XII. 14 r. Aad.

6) Drukowane u Bartoszewicza, 287.

Odpowiedzi nadeszły w końcu grudnia, w styczniu i lutym 1814 r. Nie dały jednak spodziewanego przez ks. Adama rezultatu, kraj nie wyraził jednomyślnej chęci pozostawania pod panowaniem cara, natomiast bardzo wyraźnie podkreślił wierność niezłomną dla swego króla. Wszystkie odpowiedzi w bolesnych wyrazach charakteryzują tragiczne położenie kraju, w zrozumieniu konieczności ulg i poprawy losu ludności, a probują pracę Kom. na tem polu, dziękują księciu za podjęte starania, proszą aby nie opuszczał nas i nadal. Ale ta jakby wstępna część odezw nie jest częścią zasadniczą, a według linii zasadniczej wystąpienia rad możnaby podzielić na dwie grupy. Jedna odtrąca propozycje Kom. i w interesa polityczne wchodzić nie chce. Druga, aczkolwiek również wierna królowi, wobec ciężkiej sytuacji prosi o opiekę Aleksandra. Tak rada dep. lubelskiego w swej odpowiedzi z dn. 27. XII. zaznacza, że żądanie Kom. Centr. przekracza wprawdzie zakres jej czynności, ale na pełnem prawie zebraniu uchwała: podziękować ks. Adamowi za jego zabiegi i starania i prosić, aby nadal troszczył się o ciężki los kraju. Pod tym względem rada solidaryzuje się z K. C., następnie, jednak wyraża najgłębsze współczucie królowi, „a wierność jakąśmy mu zaprzysięgli i od której nas żaden czyn, żadna zmiana dotąd nie oddała, niech osładza los nieprzyjemny tego księcia naszego“. Te uczucia wierności przynoszą nam zaszczyt i muszą być uznane nawet przez Aleksandra¹⁾, podobnie przemawia rada dep. siedleckiego 22. I. 14 r. i ona solidaryzuje się z troską K. C. o byt ekonomiczny kraju, ale „troskę o przyszłość zostawmy opatrności i przeznaczeniu, a nowego rodzaju i sposobu wynalazkiem, jaki nam Kom. Centr. przedstawia, nie rzucajmy cienia na piękne czyny, za które potomność pamięć nam swoją gotuje“. Mamy Króla, konstytucję. nie możemy pomyśleć o zrywaniu z nim węzłów w nieszczęściu, nie uczynimy nic do nas nie należącego i płamiącego naród.²⁾ W powiecie ostrzeszowskim rada uznała, że „w żadne polityczne interesy wchodzić nie może i zwoływać do tego obywateli nie ma prawa“. Zaledwie podpref. Psarski zdołał wytłomaczyć niektórym obywatelom całą wagę wezwania Komitetu i na prywatnej naradzie adres ułożyć.³⁾ W pow. zgierskim adres względnie po myśli Kom. zdołano napisać mimo usiłowań tych, „którzy z mocy ustaw trwających przez płatne urzędy mają byt swój zapewniony, mniej czuli są na los całego narodu“. Ale

1) B. Z. W lubelskim źle widziano akcję K. C., „ubrawszy się w powagę, do której nic mu prawa nie daje, dyplomatycznemi zapytaniami trwoni nasz czas“. Grzymała do L. Dembowskiego. Lublin 3. I. 14 r. B. K. 4832.

2) B. Z.

3) Aad. akta K. C

niejaki Kozuchowski złożył tam protest przeciw adresowi¹⁾. Brak odpowiedzi z dep. kaliskiego, łomżyńskiego i bydgoskiego, ale że ich stanowisko niezupełnie zgadzało się z K. C. można przypuszczać z następujących danych: 4-ch radców dep. kaliskiego przesłało K. C. 31. XII odpowiedź widać nie idącą po myśli Komitetu, bo nie chce jej uznać za ostateczną, a powiatom departamentu każe zwracać się wprost do siebie, jakby nie dowierzając radzie²⁾. Z Łomży ekspedycje Kom. zwrócono pod pretekstem neobecności radców³⁾. Co do rady dep. bydgoskiego Niemcewicz wspomina, że podkreślono tam wierność dla Fryderyka Augusta.

Do drugiej grupy zaliczam odpowiedzi, które proszą Czartoryskiego o oddanie Księstwa pod opiekę cara. Więc rada dep. krakowskiego łączy się z głosem K. C., wszystko dla ojczyzny poświęcić gotowa, choć ubolewa nad losem króla, oddaje się przecież pod protekcję cara, któremu ufa i wierzy, obiecując błogosławić go za przywrócenie bytu narodowego i „swobody ojców“⁴⁾. Dep. radomski, poznański i warszawski, malując tragiczne położenie kraju, solidaryzuje się również z K. C., prosząc ks. Adama, aby u tronu był wyrazicielem naszego szacunku i wdzięczności oraz wiary, jaką żywimy w Aleksandra, w jego szlachetność, w liberalne zasady, głoszone przezeń i przez sprzymierzonych. Cały nasz ratunek w opiece cara⁵⁾. Podobnie przemawia i dep. i pow. płocki (12. II.), podkreślając nadto swą wierność dla Fryderyka Augusta⁶⁾.

W tym mniejwięcej duchu wypadły adresy rad powiatowych, wszędzie podkreślano ciężkie położenie Księstwa, podkreślano ten moment osobliwy, zmuszający do zabrania głosu, przeważnie zaznaczano wierność dla Króla Saskiego, aby następnie wzywać pomocy i opieki Aleksandra. Proszono go o konstytucję, swobody, o szanowanie języka, obyczajów i t. d. Z największą obawą podkreślano groźbę nowego rozbioru⁷⁾.

Trudno wyczuć pewne subtelne różnice, jakie napewno były między poszczególnymi odpowiedziami Rad powiatowych, gdyż znajdują się one w archiwum Czartoryskich w streszczeniach tylko. Prawdopodobnie przy tej pracy zatarto pewne szczegóły, nie idące w myśl życzeń ks. Adama.

1) j. w.

2) K. C. do Rady dep. kaliskiego 21. I. 14 r. Aad. lista K. C.

3) Godlewski do K. C. 11. XII. 13 r. Aad. protokół K. C.

4) 20. XII. 13 r. B. Cz.

5) B. Cz.

6) j. w.

7) j. w. odpowiedzi 30-tu rad powiat.

Był projekt specjalnego adresu urzędników Księstwa Warszawskiego, solidaryzujących się z Komitetem Centralnym, ale skończyło się tylko na projekcie, przechowanym w bibliotece Zamojskich.

Ks. Czartoryski zabiegał o pozyskanie adresu od senatu. Senat w okresie okupacji rosyjskiej zbierał się od czasu do czasu na sesje prywatne u Ostrowskiego, ogólnie tylko zaprotokołowane¹⁾. Trudno więc dokładnie wyśledzić jego zamysły w owym czasie. Fakt, że zredegowanie żądanego adresu kosztowało senat dużo wysiłku i wahania. W. Sobolewski aż chory²⁾. Wreszcie go zredegowano (1. II.), podkreślając przedewszystkiem wierność dla króla, za nim przemawia senat, następnie dopiero prosi, aby cesarz przy swych wzniosłych staraniach o pokój i wolność ludzkości raczył wejrzeć i na nasz los, zapewniając nam byt polityczny, język, prawa i całość³⁾.

Jak widać z powyższych zestawień, jednomyślną była w Księstwie troska o los ojczyzny, niepokój co do jej przyszłości, a różne poglądy na rolę, jaką odegrać powinni Polacy w tej przełomowej chwili, różny bardzo stosunek do Aleksandra. Gdy jedni chcieli głosem swym wpłynąć na postanowienia cara, inni wierni swemu królowi, a może raczej zapatrzeni w gasnącą gwiazdę Napoleona, w śmiertelnym niepokoju czekali przyszłości.

Warszawa interesowała się bardzo zamierzoną deputacją, adresami Rad i całą akcją ówczesną. Duże wrażenie zrobiło zwłaszcza wystąpienia Rady departamentu siedleckiego.

Przyjęcia deputacji car odmówił⁴⁾, tłumacząc się zajęciami wojennymi. I znów sam Czartoryski miał wyruszyć na zachód. Przez styczeń bawi w Warszawie, oczekując adresów z kraju. Z odpowiedzi rady departamentu Siedleckiego i Lubelskiego jest bardzo niezadowolony, popisywanie się z sentymentem dla króla saskiego uważa za rzecz niewczesną, żadnej nie dającą korzyści, ubolewa nad brakiem jednomyślności, któraby najlepsze wrażenie zrobiła zagranicą i mogła ocalić przed nowym rozbiorem. Skarży się na trudności z samym Ko-

¹⁾ Protokół posiedzeń senatu — Aad.

²⁾ Dziennik Czartoryskiego — *Asienazy Polska a Europa*.

³⁾ Kopia u Zamojskich. Ponadto znajduje się tam jeszcze kopia drugiego późniejszego adresu senatu z 5. V. 14 r. Tam, dziękując za powrót armji, uwolnienie jeńców, mówi jeszcze o błogosławieństwie narodów dla Aleksandra, który już zdobył serca polskie. Czy taki adres, treścią swą odbiegający od linii zapatrywań senatu, był wysłany, niewiadomo. Innych dowodów poza tą kopją brak. Może była to tylko kopia projektu.

⁴⁾ R. N. T. do Kom. Centr. 29. XII. Aad.

mitetem¹⁾). Adresy każe tłumaczyć na francuski Leonowi Dembowskiemu, pomijając jednak te, co nie szły po myśli księcia²⁾). Wreszcie zabrawszy wszystko, co było gotowe, wyrusza 3-go lutego na nową podróż do cara.

Akcja z końcem 13 r. była najpoważniejszym czynem Komitetu Centralnego, potem już spraw politycznych nie poruszał, z żadnymi prośbami wprost do cara nie występował. Gdy Aleksander przejeżdżał przez Polskę we wrześniu 1814 r., Komitet polecił tylko Czartoryskiemu, aby w imieniu całego ludu, a w szczególności stanu szlacheckiego, wyraził carowi wdzięczność i szacunek. Komitet Centralny, jako całość brał udział we wszystkich uroczystościach oficjalnych, więc w nabożeństwie za ks. Józefa, w obchodach imienin cara i członków jego rodziny.

Komitet, zajęty pracami czysto gospodarczymi, przetrwał do lata 1815 r. Wtedy z utworzeniem Królestwa Polskiego rola jego była skończona. Odezwą z 19 czerwca żegna Komitet Rady departamentowe, dziękując im za zaufanie; „doświadczając równo ze wszystkimi klęsk wojny i mając doniesione w różnych gatunkach uciemiężenia, natężał usiłowań, jeśli nie do zupełnego odwrócenia, to przynajmniej do ulżenia srogich ciężarów, któremi przywalony kraj do ostatniego schylał się zniszczenia“. „Nie zawsze skutki odpowiadały chęciom, niezbytą potrzeba wojny chęci bez odpowiedzi zostawiała, a ucisk powiększał cierpienia“³⁾).

Bierze udział w uroczystości 20. VI ogłoszenia Królestwa Polskiego, wzywając na ten dzień wszystkich swoich członków. Gdy w programie tego dnia zjawiał się punkt osobny, przysięga Komitetu Centralnego, jako reprezentanta ludności, Komitet zaniepokojony, nie chciał nadużywać swych praw, otrzymał jednak wyjaśnienie, że przysięgą będą członkowie jedynie w swoim imieniu. 17. VII. 15 r. Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego rozwiązał Komitet Centralny. Ostatnie jego posiedzenie odbyło się 12. VIII. 15 r. Komitet opracował jeszcze żądany raport ze swych czynności⁴⁾).

Tak oto Komitet Centralny urzędował bez przerwy dwa lata zgórą. Główną troską jego musiał być byt materialny kraju, dla przyjscia mu

1) Askenazy *Polska a Europa*; Czartoryski do K. Dembowskiej — Handelman *Między Prusami a Rosją*, 1923.

2) L. Dembowski *Pamiętnik* — B. Cz. Adres rady dep. Lubelskiego i Siedleckiego znajduje się w B. Cz. tylko po polsku, nie tłumaczone.

3) Akta Kom. Centr. w Aad.

4) Akta Kom. Centr. w Aad.

z pomocą robił Komitet, co było w jego mocy. Praw swoich, jako reprezentanta ludności, nie nadużył, godności narodowej i honoru strzegł z troskliwością najwyższą i przechował bez skazy w ciągu lat swej pracy. Lojalność dla dawnego władcy, gorąca troska o los i przyszłość ojczyzny, to są cechy charakteryzujące Komitet Centralny. Jeśli członkowie jego nie byli zdolni prowadzić naród po drodze jego przeznaczeń — byli jednak gorącymi patriotami, których praca przyniosła korzyść Polsce.